Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 15 kwietnia 1937 r. Nr 103.

Zwycięstwo wyborcze płk. de La Rocque

Paryż, 14. 4. (PAT). Płk. de La Rocque, kandydat Francuskiej Partii Społecznej, która dotychczas powstrzymywała się od udziału w wyborach, zajął pierwsze miejsce w wyborach uzupełniających do Izby Deputowanych w okręgu Mortain. W związku z tym wysunęła się sprawa ustosunkowania się innych partyj prawicowych do kandydata partii społecznej dr Gautier. Pomimo pewnej niechęci, istniejącej w szeregach niektórych ugrupowań społecznych i centrowych do partii społecznej, przeważyła zasada solidarności t. zw. obozu narodowego, to też największe ugrupowanie prawicowe, Federacja Republikańska, postanowiła wycofać swego kandydata przy głosowaniu balotażowym i poprzeć kandydata Partii Społecznej.

Radykali wyłamują się spod dyktatury „Frontu Ludowego"

Paryż, 14. 4. (PAT). Organizacja radykalna departamentu Herauldt postanowiła w wyborach uzupełniających do Izby Deputowanych na miejsce opróżnione po socjaliście Salette poprzeć kandydata Unii Republikańsko-Socjalistycznej, nie zaś kandydata Partii Socjalistycznej, jednego z najbliższych współpracowników premiera Bluma, sekretarza generalnego prezydium rady ministrów Mocha. „Figaro" z tej racji zwraca uwagę, że decyzja organizacji departamentalnej Partii Radykalnej jest zerwaniem paktu „Frontu Ludowego" na terenie wyborczym.

Czy dojdzie do połączenia partii socjalistycznej z komunistami

Paryż, 14. 4. (PAT). Popierana przez komunistów koncepcja połączenia partii socjalistycznej z komunistyczną, będąca nawet przedmiotem prac specjalnej komisji międzypartyjnej, spotyka się jednak z dużą rezerwą i nieufnością w łonie partii socjalistycznej, której większość jest przeciwna połączeniu. Według „Paris Soir" główne trudności nastręczają sprawy obrony państwa oraz stosunku do drugiej i trzeciej międzynarodówki.

Flota powstańcza zaostrza blokadę

Londyn, 14. 4. (PAT). Ministerstwo handlu komunikuje, że gen. Franco zawiadomił władze brytyjskie o wzmocnieniu pól minowych przez okręty powstańcze pomiędzy Sacratif a Cap Falco na Morzu Śródziemnym i pomiędzy Cap Vidiod i Cap Michichaco w Zatoce Biskajskiej.

Sytuacja na frontach

Salamanca, 14. 4. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej wojsk powstańczych donosi. że oddziały powstańcze zmusiły do ucieczki wojska rządowe. które usiłowały zaatakować pozycje pod Santa Luteria. Nieprzyjaciel stracił 200 zabitych. — W ciągu nocy wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańców pod Urquiola, zostały jednak na skutek kontrataków odparci, ponosząc duże straty i pozostawiając na polu walki 100 zabitych. — Ataki nieprzyjaciela na odcinku Kordoby zostały również odparte. Powstańcy zdobyli 3 karabiny maszynowe i wzięli do niewoli wielu jeńców.

Anglicy nie zgodzą się na stawianie min u wejścia do Bilbao

Paryż, 14. 4. (PAT). „Le Temps" donosi, iż rząd angielski polecił swemu ambasadorowi, przebywającemu obecnie w Hendaye, poinformować hiszpańskie władze nacjonalistyczne, iż stawianie pływających min u wejścia do portu Bilbao jest naruszeniem prawa międzynarodowego i dlatego powinny one być natychmiast usunięte.

Armatorzy angielscy domagają się zagwarantowania bezpieczeństwa żeglugi

Londyn, 14. 4. (PAT). Armator angielski Newbigin 'z New Castle oświadczył przedstawicielom prasy, że związek armatorów półn. Anglii wyśle delegację do Londynu z żądaniem zwrócenia uwagi rządu na trudności, jakie stwarza w żegludze blokada Bilbao i innych części wybrzeży hiszpańskich. Deklaracja prem. Baldwina sprawiła zawód armatorom. W tych warunkach — zdaniem Newbigina — skompletowanie załóg dla żeglugi po wodach hiszpańskich, mimo wysokich płac i stawek ubezpieczeniowych, będzie jeszcze trudniejsze. Statki oczekują obecnie na rozpoczęcie załadunku, lecz nie będą mogły rozpocząć pracy nim rząd zagwarantuje pełne bezpieczeństwo statków brytyjskich.

Rokowania handlowe między rządem w Burgos a Niemcami

Paryż, 14. 4. (PAT). Havas donosi z Berlina, że według informacji ze źródeł oficjalnych, w Burgos rozpoczęły się rokowania handlowe pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego a delegacją hiszpańskiego rządu powstańczego. Jak słychać, rokowania dotyczą kilku zagadnień, dotyczących ułatwienia wymiany towarowej pomiędzy układającymi się stronami.

Amerykańskie związki zawodowe uznane za zgodne z konstytucją

Waszyngton, 14. 4. (PAT). Uznanie przez Sąd Najwyższy prawa Wagnera, dotyczącego stosunków pomiędzy przedsiębiorcami a pracownikami, za konstytucyjne, wywołało nastrój wielce optymistyczny wśród zwolenników New Deal. Fakt, że na 5 orzeczeń powziętych przez Sąd Najwyższy w związku z prawem Wagnera, 4 zapadły jedynie większością jednego głosu, pobudza zwolenników prezydenta Roosevelta do żądania natychmiastowej reformy Sądu Najwyższego. Podkreślają oni, że jeżeli jeden tylko sędzia zmieni opinię w chwili wykonywania prawa Wagnera, to wynikiem tego będzie znowu uczucie niepewności zarówno wśród pracodawców, jak i wśród pracobiorców. Zaznaczyć należy, że dotychczas wielkie trusty uważają prawo Wagnera za niekonstytucyjne i często je gwałciły. W ostatnich jeszcze dniach Ford oświadczył, iż nie będzie pertraktował z robotniczymi związkami zawodowymi. Zapadłe w dniu wczorajszym orzeczenie Sądu Najwyższego kładzie kres tej sytuacji, stanowiąc nowe poparcie dla ruchu zawodowego w jego działalności reorganizacyjnej. Stanowisko Sądu Najwyższego stwarza obecnie nowe możliwości w kierunku wprowadzenia nowych doniosłych zarządzeń ustawodawczych w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Wydaje się jednak, że prezydent Roosevelt nie wyciągnie korzyści z tej sytuacji, zanim jego projekt reformy Sądu Najwyższego stanie się prawem.

Praga ma kłopoty z niemieckimi znaczkami pocztowymi

Berlin, 14. 4. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: W witrynach sklepów filatelistycznych ukazały się znowu znaczki niemieckie 'z wizerunkiem kanclerza Rzeszy Hitlera. Zwraca uwagę, że zdanie, będące wyjątkiem z „Mein Kampf" — „kto chce swój naród prowadzić — musi myśleć bohatersko" — umieszczone na każdym znaczku, zasłonięte jest paskiem papieru.

Watykan nie ogłosi noty niemieckiej

Stosunki między Rzeszą a Watykanem zależą od Berlina

Rzym, 14 kwietnia. (PAT). Wiadomość o złożeniu przez rząd niemiecki noty protestacyjnej w Watykanie przeciw ostatniej encyklice papieskiej, dotyczącej położenia Kościoła katolickiego w Niemczech nie została dotychczas urzędowo potwierdzona przez miarodajne sfery watykańskie. Nie mniej jednak, sam fakt wystosowania noty rządu niemieckiego do Watykanu uchodzi tu za niewątpliwy. Koła dobrze poinformowane przewidują, że nota nie będzie przez Watykan ogłoszona i nie spowoduje ani bezpośredniego zerwania stosunków dyplomatycznych, ani też formalnego wypowiedzenia Konkordatu. Zdaniem opinii watykańskiej, dalszy rozwój stosunków między Rzeszą i Watykanem zależeć będzie przede wszystkim od polityki Berlina.

—:::—

Wyjazd p. Dębskiego

Kraków, 14. 4. Lwowski „Wiek Nowy" przynosi następującą wiadomość:

„Zastępca kierownika Sektoru Wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego b. marszałek Dębski, b. prezes klubu parlamentarnego „Piasta", w czasie premierostwa Wincentego Witosa — wyjechał w ważnych sprawach politycznych za granicę. W tych samych sprawach wyjechali tam również wybitni przedstawiciele Stronnictwa Ludowego".

Ta druga wiadomość jest — jak się dowiadujemy — nieprawdziwa. Co się zaś tyczy p. Dębskiego, to trzeba podkreślić, że był jednym z przywódców „Wyzwolenia", a dopiero później przeszedł do „Piasta", z którym zresztą był bardzo luźno związany. Ponadto p. Dębski (obok p. M. Rataja) był w r. 1930. jednym z organizatorów „Centrolewu".

Uroczystości racławickie odwołane

Kraków, 14. 4. Z kół Stronnictwa Ludowego donoszą, że Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach odwołał uroczystości racławickie.

Co chce uzyskać Schacht w Brukseli

Paryż, 14. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Brukseli: Rozmowy min. Schachta w Brukseli otoczone są ścisłą tajemnicą. Jednocześnie jednak omawiane są żywo kontakty, jakie nawiązały niemieckie sfery gospodarcze z importerami artykułów kolonialnych w Antwerpii. Przedstawiciele obu stron zebrali się przy wspólnym stole obrad. Jak słychać, stronie niemieckiej chodzi głównie o zapewnienie sobie dostaw surowców tłuszczowych i miedzi z Kongo. Przedstawiciele niemieckich przemysłowców napotykają je dnak na trudności — pokrycie za dostawy belgijskie chcieliby dawać w dostawach artykułów przemysłowych, których znów Belgia nie potrzebuje. W tych warunkach do rozmów brukselskich min. Schachta przywiązywane jest szczególne znaczenie, a jednocześnie jeszcze i z tego powodu, że premier van Zeeland po przyjęciu misji przeprowadzenia badań nad międzynarodową sytuacją gospodarczą, po raz pierwszy ma możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z kierownictą osobistością gospodarstwa Rzeszy.

Bruksela, 14. 4. (PAT). Premier van Zeeland podejmował dziś śniadaniem min. Schachta. Do rozmów, jakie van Zeeland odbędzie jutro z Schachtem, przywiązywane jest w kołach politycznych decydujące znaczenie.

Nie będzie nowych zmian w gabinecie belgijskim

Buksela, 14. 4. (PAT). Zapowiedziane zmiany w składzie rządu van Zeelanda zostały zdementowane przez samych członków rządu, których nazwiska podała dzisiejsza prasa poranna (minister spraw gospodarczych, minister transportów, minister wojny). Poza ustąpieniem min. sprawiedliwości, który został mianowany gubernatorem prowincji Namur, żaden inny minister nie ustępuje z rządu.

Van Zeeland zasiądzie w parlamencie

Bruksela, 14. 4. (PAT). Premier van Zeeland, który dotychczas nie był członkiem parlamentu, ma zamiar zasiadać w Izbie, jednakże nie z ramienia jakiejkolwiek partii, a jedynie jako poseł, który przeszedł w wyborach w ubiegłą niedzielę pod hasłem polityki zjednoczenia narodowego.

Degrelle w Paryżu

Paryż, 14. 4. (PAT). „Paris Midi" donosi, że przywódca reksistów Degrelle przybył do Paryża w poniedziałek, a dziś rano, wobec ujawnienia jego obecności, wyjechał z powrotem do Belgii. Degrelle oświadczył przedstawicielowi tego dziennika, że przybył do Paryża z chorą córeczką dla zasięgnięcia porady lekarskiej.

Częściowe uchylenie zobowiązań kapitulacyjnych

następstwem konferencji w Montreux

Montreux, 14. 4. (PAT). Na konferencji kapitulacyjnej w dalszym ciągu dyskusji generalnej przewodniczy **Nahas Pasza. Pierwszy** przemawiał **delegat angielski Evan Wallace,** który sprecyzował stanowisko rządu angielskiego. Mówca oświadczył, że zdaniem jego rządu, **przywileje kapitulacyjne winny być zniesione.** Wyrazem tego stanowiska było zresztą zawarcie w roku ub. układu angielsko-egipskiego. Wszystkie państwa, korzystające z przywilejów kapitulacyjnych, są reprezentowane na konferencji. **Nie chodzi zatem o zasadnicze rozstrzygnięcie sprawy,** ale o znalezienie sposobu, mogącego zadowolić wszystkich zainteresowanych. Celem konferencji jest — zdaniem delegata Anglii — opracowanie systemu, dającego rządowi egipskiemu tę samą swobodę działania w dziedzinie prawodawstwa i sądownictwa wobec cudzoziemców, jaką posiadają inne rządy. **Zbytni pośpiech byłby jednak niebezpieczny.** Należy dać cudzoziemcom możność stopniowego przystosowania się do nowego stanu rzeczy. Właściwym rozwiązaniem — zdaniem Wallace'a — byłoby **wprowadzenie okresu przejściowego,** który jednak nie powinien być zbyt długi. Delegat angielski wypowiada się następnie za propozycją egipską w sprawie **trybunałów mieszanych** i wyraża nadzieję, że także inne państwa na nie się zgodzą.

Delegat Francji **de Tessan** wyraża radość, że Egipt będzie zwolniony z więzów, które ograniczają jego wolność, ale podkreśla, że **system kapitulacji pozwolił na rozwój instytucyj i przedsiębiorstw francuskich,** co było w równym stopniu korzystne dla Egiptu i dla cudzoziemców. Trybunałom mieszanym zawdzięcza Egipt swój obecny dobrobyt, dlatego też nie chodzi obecnie o skasowanie już dzisiaj tej instytucji, celem konferencji jest opracowanie statutu dla cudzoziemców w dziedzinie ich prawa do handlu, żeglugi, praw fiskalnych i prawa karnego, wolności religijnej, szkolnictwa i t. d. Trzeba uzyskać gwarancję, że nie będzie się stosować żadnych dyskryminacyj w stosunku do cudzoziemców zamieszkujących Egipt.

Następnie zabrał głos delegat amerykański i delegat włoski, którzy podkreślili, że należy znaleźć rozwiązanie, ułatwiające współpracę narodu egipskiego z klientami cudzoziemskimi.

Parodia wyborów w Sowietach

Moskwa, 14. 4. (PAT). Z różnych okolic kraju nadchodzą wiadomości, iż tajne wybory stały się jawnymi. W miejscowości Kingisjesz obwodu leni[illegible]adzkiego, członek rejonowego komitetu partyjnego Pietruchin wyjaśniając ordynację wyborczą, **polecił głosującym na listę kandydatów przed wrzuceniem do skrzynki, podpisywać nazwiskami, ażeby komisja wyborcza mogła ustalić, kto z komunistów brał udział w wyborach.**

Miejski komitet partyjny w Pietropawłowsku, chcąc popisać się przed władzami wzorowym przeprowadzeniem wyborów, w przeddzień wyborów **urządził próbę generalną i dopiero po takiej repetycji następnego dnia odbyły się wybory.** W podobny sposób zostały przeprowadzone wybory do organizacji partyjnej w fabryce w Omsku.

Berlin wobec mowy Baldwina i Edena

Berlin, 14. 4. (PAT). Tutejsze koła polityczne analizują z dużym zainteresowaniem przemówienia premiera Baldwina i ministra Edena, przywiązując do decyzji gabinetu brytyjskiego w sprawie blokady Bilbao tym większe znaczenie, iż Baldwin podjął się osobiście przedstawienia Izbie stanowiska zajętego przez gabinet. Mimo twierdzeń angielskich, iż uchwała gabinetu **„nie stanowi bynajmniej zasadniczej decyzji, lecz przeciwnie ma na celu uniknięcie konieczności powzięcia tego rodzaju decyzji"** — uważają koła polityczne niemieckie, że **decyzja angielska** oznacza, mimo wszystko, **krok na drodze do uznania faktycznej sytuacji w Hiszpanii. Mówią więc, iż jest to „krok typowo angielski".**

Decyzja rządu angielskiego wywołała dużą satysfakcję, opiera się ona bowiem na rozsądnym uznaniu stanu faktycznego. Wniosek nieufności, postawiony w związku z tym Baldwinowi przez Labour Party, nie jest w opinii niemieckiej traktowany poważnie, gdyż panuje tu przekonanie, że nie pociągnie on za sobą skutków wewnętrzno-politycznych. Natomiast **z pewnym niepokojem oczekują w Berlinie** ewentualnego zajęcia stanowiska przez inne mocarstwa, **które przy nacisku kół lewicowych** próbować by mogły, pod osłoną swoich statków, **zaopatrywać czerwone oddziały, zablokowane w Bilbao.** Tego rodzaju próba wywołałaby tym większe komplikacje, że kontrola tego odcinka podlega W. Brytanii.

Wywody Edena natomiast nie znalazły przychylnego oddźwięku w Berlinie.

Wyrok w sprawie zajść antyżydowskich

w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 14. 4. (Tel.). Przed tutejszym Sądem Okr. odbył się proces o zajścia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim, które wynikły po zabójstwie, którego dokonał żyd Chaskielewicz na osobie wachmistrza Bujaka. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem jednego Polkowskiego stanowczo przeczą, by mieli brać udział w zajściach. Oświadczają oni, że znaleźli się na miejscu zajść bądź przypadkiem, bądź też dlatego, że chcieli się przyglądać pożarowi. Oskarżony Polkowski oświadczył, że rzucił kamieniem ale tylko raz. Prawie wszyscy, oskarżeni są bardzo młodzi ludzie, zaś Polkowski ma 17 lat. Obronę oskarżonych wnieśli adwokaci: Aleksandra Stypułkowska, Kurjusz, Rabski i Niebudek. Świadkami oskarżenia byli przeważnie żydzi oraz jeden posterunkowy. Zeznania żydów nie wiele wniosły do sprawy, gdyż przyznawali oni, że nie mogli dużo dostrzec, gdyż patrzyli się przez szpary zamkniętych drzwi. Zeznania policjanta wypadły na ogół korzystnie dla oskarżonych. Posterunkowy przyznał m. in., że wzburzenie ludności nie było tak wielkie, jak można by przypuszczać i że stosunkowo ludność zachowywała się opanowanie. Świadkowie obrony wykazywali alibi niektórych oskarżonych. Adwokaci podkreślili, że zajścia były naturalną reakcją za zabójstwo, zaś adw. Rabski oświadczył nawet, że źle by świadczyło o ludności Mińska Mazowieckiego, gdyby reakcji w ogóle nie było.

Sąd uniewinnił pięciu oskarżonych. Polkowskiego skazał na dom poprawy z zawieszeniem, zaś Rutę, Budka, Olszewskiego i Wasiakównę skazał na kary po 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wobec odbycia już kary skazanych uwolniono z aresztu. W motywach podkreślił Sąd młodociany wiek oskarżonych i ich dotychczasową niekaralność. Prokurator nie zapowiedział apelacji.

Zgon dyr. Muzeum Archeologicznego Polskiej Akad. Umiejętności

Kraków, 14 kwietnia. Dzisiaj w godzinach rannych zmarł w Krakowie śp. **Włodzimierz** Demetrykiewicz, em. prof. U. J., **dyrektor** Muzeum Archeologicznego **Polskiej** Akademii Umiejętności. Śp. Zmarły **liczył** 78 lat. Był on seniorem polskich prehistoryków, członkiem wielu Towarzystw naukowych polskich i zagranicznych, m. in. Polskiej Akademii Umiejętności Za zasługi położone dla nauki śp. prof. Demetrykiewicz odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Pogrzeb śp. prof. Demetrykiewicza odbędzie się w piątek.

Manifest emigracji niemieckiej

przeciw hitleryzmowi

Katowice, 14 kwietnia. (Telef.) Agencja Press donosi: **Niemiecka policja polityczna konfiskuje od 2 dni prawie wszystkie dzienniki zagraniczne, które przychodzą do Niemiec na zasadzie debitu. Konfiskacie uległy przede wszystkim dzienniki angielskie, belgijskie i francuskie. Konfiskaty pism zagranicznych mają na celu niedopuszczenie do tego, by do wiadomości społeczeństwa niemieckiego dotarł tekst manifestu wydanego, przez zjazd emigrantów niemieckich w Paryżu.** Zjazd ten **obradował pod przewodnictwem pisarza Henryka Manna a uczestniczyli w nim przebywający na emigracji działacze niemieckich partii politycznych.** Wydany przez **komitet** porozumiewawczy **manifest do narodu niemieckiego potępia przygotowania wojenne III Rzeszy, niosące z sobą olbrzymie szkody gospodarcze dla szerokich warstw ludności, protestuje przeciwko interwencji niemieckiej w Hiszpanii a system hitlerowski nazywa zbrodnią, popełnioną na cywilizacji ludzkości.**

Niemcy budują autostrady strategiczne

na Śląsku Opolskim

Warszawa, 14 kwietnia. (Telef.) Agencja Press donosi z Katowic: Na żądanie czynników wojskowych **rząd niemiecki polecił władzom na Śląsku Opolskim zbudować trzy nowe autostrady o charakterze wyraźnie strategicznym.** Dwie z tych szos prowadzić będą bezpośrednio do granicy polskiego Górnego Śląska i przez specjalną odnogę połączone zostaną z wielką arterią komunikacyjną, którą tworzy szosa Bytom — Wrocław — Berlin. **Budowa nowych autostrad ma być wykonana w najbliższym czasie.**

Przypuszczalna treść noty niemieckiej do Watykanu

w sprawie głośnej encykliki papieskiej

Rzym 14. 4. (PAT). **Tutejsze koła informują, że protest niemiecki przeciw encyklice papieskiej, dotyczącej położenia Kościoła katolickiego w Rzeszy przesłany został sekretariatowi stanu w Watykanie przez ambasadora niemieckiego w dniu 12 bm.**

Protest ma głosić, że Konkordat został naruszony przez Watykan, któremu rząd niemiecki zarzuca, iż za pośrednictwem encykliki z 14 marca usiłował podburzyć ludność katolicką przeciw rządowi niemieckiemu. Ponad to rząd niemiecki dopatruje się naruszenia Konkordatu w fakcie, że encyklika zwraca się do całego świata chrześcijańskiego w sprawach, które powinny być przedmiotem bezpośrednich stosunków pomiędzy Watykanem a Rzeszą niemiecką. Treść noty nie została urzędowo podana do wiadomości.

Parlament angielski radzi

nad sprawami blokady

Londyn, 14 kwietnia. (PAT). Na dzisiejszym **popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin zabrał głos** leader Labour Party Attlee, który omawiając sytuację na wodach hiszpańskich **w pobliżu Bilbao zgłosił wniosek przeciwko rządowi,** wyrażając ubolewanie z powodu braku opieki rządowej nad okrętami brytyjskimi, uprawiającymi legalny handel.

Attlee m. in. oświadczył: **Postępowanie rządu uprzedzającego brytyjskie okręty, by nie wchodziły do portu w Bilbao równa się rezygnacji z praw, których W. Brytania zawsze broniła w stosunku do brytyjskiej żeglugi handlowej. Jest to zgoda na poważne pogwałcenie prawa międzynarodowego. Uważam iż postępowanie rządu zasługuje w najwyższym stopniu na potępienie przez Izbę** — **zakończył Attlee,** rozpatrując sytuację z punktu widzenia Labour Party.

Sir John Simon, który przemawiał następnie, oświadczył, że Attlee pominął szereg różnych względów. Zdaniem mówcy, **postępowanie rządu jest całkowicie usprawiedliwione,** a wniosek zgłoszony przeciwko rządowi powinien być, zdaniem jego, odrzucony.

Trzy wyroki uwalniające w procesie komunistycznym

Kraków, 14 kwietnia. Dzisiaj w Sądzie Okręgowym **zapadł wyrok** w procesie o komunizm przeciw pięciu **osobom,** które wywiadowcy **P. P. zastali zebrane w mieszkaniu** urzędniczki pryw. **Maryli Berkowicz** w dniu 12 sierpnia ub. roku. Wywiadowcy słyszeli wówczas z **drugiego pokoju w którym się** ukryli, fragmenty podejrzanej rozmowy, prowadzonej przez oskarżonych. Na mocy werdyktu ławy przysięgłych za winnych uznani zostali **większością głosów** dwaj oskarżeni **inż.** Szyja Jakub Horn i Józef Groder, **Sąd skazał inż. Horna i Grodera na kary po 4 lata więzienia. Reszta oskarżonych Maryla Berkowicz, Juliusz** Litoczewski i Reisla **Irom uwolnieni zostali od winy i kary.** Marylę Berkowicz bronił b. wiceprezydent miasta dr Wielgus.

Czy firma „Caro" zalega z pensją b. zawiadowcy

Kraków, 14 kwietnia. S. Landau b. zawiadowca firmy „Caro" zażądał od tej firmy ok. 50 tys. zł. odszkodowania opierając się na tym, że nie otrzymał oficjalnego wypowiedzenia w chwili, gdy pozbawiono go stanowiska zawiadowcy. P. Landau przegrał w Sądzie I Instancji. Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił i polecił sprawę rozpatrzyć ponownie.

Arabowie przeciwni podziałowi Palestyny

Jerozolima 14 kwietnia. (PAT). Projekt podziału Palestyny na państwo kantonalne w dalszym ciągu zajmuje opinię arabską na bliskim wschodzie. Premier i minister finansów Iraku stanowczo wypowiedzieli się przeciwko projektowi podziału Palestyny na kantony arabskie i żydowskie. W wywiadzie, udzielonym prasie, ministrowie wypowiedzieli opinię, że tego rodzaju podział zagraża interesom świata muzułmańskiego w Palestynie.

W Tel-Awiwie wykryto wielką organizację szpiegowską

Jerozolima, 14 kwietna. Według doniesień **z Palestyny** w Tel-Awiwie został zamordowany na tle politycznym niejaki Jakub Zwanger, przy czym w śledztwie władze policyjne wpadły na trop wielkiej organizacji szpiegowskiej operującej na Bliskim Wschodzie. Dokonano kilku aresztowań m. in. również b. współpracownika Zacharowa-Shenwita, który również swego czasu trudnił się handlem żywym towarem. Policja w związku z wykryciem wspomnianej organizacji szpiegowskiej przesłuchala ponad 200 osób. Zaznaczyć należy, także, że Zwanger był swego czasu komisarzem ludowym w Rosji Sowieckiej.

—0-0-0—

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 14. 4. (Telef.). Dziś w drugim dniu ciągnienia III klasy 38 Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane w pierwszym i drugim ciągnieniu: 10.000 zł. na nry 12.567, 16.576, 134.118. 138.645; po 5.000 zł. na nry 92.060, 104,717, 129.308, 178.672; po 2.000 na nry 99.654. 126.126.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły następujące większe wygrane: 30.000 zł. na nry 162.990, 175.046; 20.000 zł. na nr 37.286; 15.000 zł. na nr 20.686; 10.000 zł. na nr 74.281, 96.424; 5.000 zł. na nr 14.099. 168.757; po 2.000 zł. na nry 34.241. 73.765, 160.404.

Wielkie nadużycia na szkodę Skarbu Państwa wykryto we Lwowie

Warszawa, 14. 4 (PAT). Inspektor do **walki z przestępstwami podczas przeprowadzania dochodzeń we Lwowie, wpadł na ślad nadużyć podatkowych na szkodę Skarbu Państwa w Małopolskim Towarzystwie Rafinerii Spirytusu.**

W związku z tym aresztowano dyrektora **przedsiębiorstwa oraz paru urzędników.**

—00—

„Straż Przednia" przypomina się...

Bylibyśmy może zupełnie zapomnieli o „Straży Przedniej", gdyby nie proces, który „Dziennikowi Polskiemu" (Lwów) wytoczył p. Janusz Jędrzejewicz o „zniesławienie".

Pismo to, donosząc w grudniu ub. r. o debatach Rady Naczelnej „Straży Przedniej" i pogłoskach o możliwości rozwiązania tej organizacji, podało, że jest to w związku ze stwierdzeniem, „demoralizacyjnego" jej wpływu na młodzież. Dzięki temu to procesowi przypomniała się teraz zapomniana nieco „Straż Przednia".

POMYŁKI I BŁĘDY.

Stworzenie tej organizacji było jedną z serii pomyłek (używając najdelikatniejszego określenia), w które obfitował okres rządów p. Jędrzejewicza. Powołano ją do życia w celach politycznych. „Straż Przednia" w szkole średniej miała być pepinierą dla akademickiego „Legionu Młodych", a więc miała przygotowywać kadry działaczów dla B. B. Młodzież o tym wiedziała i dlatego „Straż Przednia" przyciągnęła tylko elementy myślące o karierze, z innych zaś te, którym przynależność do rządowej organizacji zapewniała doraźne korzyści w trakcie nauki... „Straż Przednia" nie ziściła nadziei, które do niej przywiązywano. Okazała się pomyłką nawet z punktu widzenia interesów BB...

I jej organizacja była pomyłką. Koła zakładowe „Straży Przedniej" uniezależniono od dyrekcyj, a przez pewien czas ci młodzi „strażacy" wyobrażali sobie nawet, że będą jakąś kontrolną władzą w stosunku do gron profesorskich. Przykre doświadczenia zrobione wówczas i sprzeciwy nauczycielstwa zreflektowały nieco kierowników „Straży Przedniej"; nie zdołały jednak w zupełności usunąć nieszczerości między „Strażą Przednią", a władzami szkolnymi. Ta pozostała...

Z pomyłką polityczną i z błędem organizacyjnym, złączył się jeszcze — co najgorsze — błąd pedagogiczny. „Liberalizm", który kierował twórcami tej organizacji, sprawił, że „Straży Przedniej", więc chłopcom kilkunastoletnim, zostawiono swobodę w kształtowaniu świadomości i filozofii życia. Dyskutowali więc „ strażacy" i podważali najbardziej — zdawałoby się — uznane i szanowane wartości. Zdrowszy element młodzieży patrząc na to wciskał się do „Straży", aby przeciwdziałać rozkładowym tendencjom. Powstała anarchia, która oczywiście nie może uchodzić za odpowiednią atmosferę wychowawczą.

„KUŹNICA".

Szczególne w tym względzie „zasługi" położył nieoficjalny organ „Straży Przedniej", założona w r. 1931, „Kuźnica".

Przerzucając dziś zeszyty tego wydawnictwa nie można wyjść z podziwu, jakeśmy mogli takie pismo tolerować. Zwłaszcza jak mogli je tolerować wychowawcy i rodzice... Dziś byśmy tego nie ścierpieli. Ale wtedy p. Janusz Jędrzejewicz chadzał w glorii interpretatora myśli marsz. Piłsudskiego i — wiadomo — był nietykalny. Do czasu jednak. Bo i on jeszcze za życia marsz. Piłsudskiego musiał zrezygnować z wielkiej roli, która mu przypadła.

„Kuźnica" była redagowana przez członków „Straży", — więc przez kilkunastoletnich chłopców, którym zostawiono pełną swobodę „wypowiadania się". Jej artykuły nosiły — rzecz jasna — wszystkie cechy umysłów niedowarzonych, niedojrzałych i nie wiedzących jeszcze nic o odpowiedzialności za słowo.

Były więc zachwyty nad przyszłą wsią komunistyczną, w której jest teatr i kort tenisowy, są traktory i spółdzielnie, ale nie ma kościoła... Także „złote myśli" bezbożnictwa, np., że religia, to „obłąkane idee".

Ideologia społeczna „Kuźnicy" była taka, że pozwalała na zamieszczanie najgorętszych pochwał Rosji bolszewickiej. M. in. takiej:

„Po tamtej stronie (w Rosji, przyp. Red.) — położenie robotnika nie jest takie, jak to lubią od czasu do czasu niektóre czynniki podawać. Robotnik ma każdy piąty dzień wolny, ma dwutygodniowy płatny urlop w wypoczynkowym domu, gdzie otrzymuje bezpłatnie utrzymanie i mieszkanie. Rosja jest krajem... który pierwszy w Europie podjął ciężką walkę o przemianę stosunków społecznych".

Dziś „Gazeta Polska" przestrzega różne organizacje przed wciskaniem się komunizmu w ich szeregi. Szkoda, że nie zwracała — choćby razem z nami — uwagi na „Kuźnicę".

No i wreszcie była „Kuźnica" pismem defetystycznym, co obecnie w okresie pracy nad obronnością kraju powinno mieć swoje szczególne znaczenie... W wierszu pt. „Ołowiani żołnierze" wołała do armii:

„Nie chcemy bić! Nikogo nie chcemy bić! Odejdźcie od nas precz! Dajcie nam żyć".

Takie to pismo było lekturą „Straży Przedniej"

P. J. JĘDRZEJEWICZ.

„Kuźnica" była ponadto wzorem. W pewnym okresie, przed paroma laty, każde prawie gimnazjum chciało wydawać „własne pismo", na wzór „Kuźnicy". Miałem ich w rękach kilka. Jedno z jakiegoś gimnazjum w Częstochowie, — drugie w Bielsku... Tym się odznaczały, że były komunizujące i antyreligijne.

Dziś się to wszystko przypomina z okazji procesu p. J. Jędrzejewicza. Byłoby lepiej, gdyby się b. minister WR i OP i były premier przestał przypominać Polsce. Mamy o nim i o jego dziele ustaloną opinię. Wszedł na teren wychowania narodowego, jak Cezar do Galii i tak sobie z nim poczynał, jak z terenem wroga, którego trzeba zniszczyć. Przeszedł do historii kultury polskiej, jako minister, który dla wiadomych sobie celów zniósł 53 katedry, który „zreformował" ustrój szkół akademickich, który patronował „Legionowi Młodych" i „Straży Przedniej", — dwom organizacjom o ustalonej opinii.

Dziś się przypomina. Tym lepiej! W pamięci narodu odżyją jego „zasługi" dla kultury narodowej, dla nauki i dla wychowania młodzieży. Odżyją, lecz nie ku chwale byłego ministra WR i OP i byłego premiera.

J. P.

Przegląd prasy...

Niezdrowa propaganda w organie Z. N. P.

Kongres Związku Nauczyc. Polskiego— jak już wiadomo — nic nie zmienił w taktyce i ideologii tej organizacji. Zgłosił akces Z. N. P. do O. Z. N., wysłał telegramy do P. Prezydenta i Marsz. Śmigłego-Rydza, i — koniec. Teraz zaś w swoim organie „Dzienniku Porannym", prowadzi dalej walkę podjazdową z katolicyzmem, a nawet z zasadami zdrowej moralności... Podkreśliwszy opłakane warunki gospodarcze w Polsce, kończy nie wezwaniem do ich zmiany, ale — czym innym.

„Wieś — pisze — mamy przeludnioną, miasta pełne ludzi pracy, jakże więc można wyrwać śmierci jeszcze sto tysięcy osób, aby je skazać na dożywotnią nędzę? Pytanie to przesuwa zagadnienie już w szerszą płaszczynę: **celowości racjonalizacji urodzeń w pewnych warunkach**".

Nie koniec na tym! Nawiązując do protestu sen. Sieroszewskiego przeciw zwrotowi Kościołowi ziem zabranych mu przez zaborców(!), „Dziennik Poranny" broni wystąpienia p. Sieroszewskiego „historycznymi" argumentami. A więc, że Słowacki powiedział: „Polsko — twa zguba w Rzymie", — że duchowieństwo nie popierało Legionów, — że ktoś kogoś nazwał „bandytą spod Rogowa" i t. d.

Zacytowane wyżej słowa Słowackiego pod adresem „Rzymu" były wyrazem szczególnego rozdrażnienia poety w okresie pisania „Beniowskiego"; kto zna ten poemat, wie, że podobnych dowodów rozdrażnienia jest w nim więcej. Swojemu zaś stosunkowi do katolicyzmu wyraz dał Słowacki w ostatnich chwilach życia, umierając pod opieką kapłańską i w zgodzie z Kościołem. O tym widocznie organ Z. N. P. nie wie; polecamy mu pamiętniki Arcyb. Felińskiego do przestudiowania.

Tajna Komunistyczna Partia Polski — działa

„Gazeta Polska" streszcza broszurę „Komunistycznej Partii Polskiej" o nowej taktyce tej partii. Ma to być koncepcja „narodowego komunizmu". Wskazania taktyczne K. P. P. są według „G. P." następujące:

„Komunizm polski ma się stać niewidoczny. Zarzucając usiłowania dalszej rozbudowy własnej organizacji partyjnej, zamierza wciskać się wszędzie, do każdego obozu, do każdego stronnictwa, związku, organizacji, stowarzyszenia, cechu. Wchodzić, wnikać, maskować się, zdobywać sobie zaufanie i prowadzić akcję w kierunku zmiany linii polityki zagranicznej oraz budowy frontu ludowego".

„Ośrodkiem — „G. P." cytuje ustęp z broszury — takiego frontu powinny być w obecnych warunkach polskich partie socjalistyczne, Stronnictwo Ludowe i zjednoczone związki zawodowe".

„W szeregach tego frontu mogą i powinny znaleźć się również i liczne rzesze dotychczasowych **zwolenników sanacji i endecji**".

Dalej „G. P." cytuje odezwę wydaną w Tarnowie(!) przez „Komunistyczną Partię Polski" i „Komunist. Zwiazek Młodzieży Polskiej", która zachęca chłopów, robotników i młodzież do udziału w — zakazanej ostatnio — manifestacji racławickiej.

Jeśli broszura i odezwa są autentycznymi dokumentami, to stanowiłyby dowód, że K. P. P. posługuje się niebezpiecznymi metodami przenikania do wszystkich możliwych organizacyj. Odezwa jednak, którą się „G. P." zajmuje, wydaje się nam jakąś mistyfikacją. Trudno przypuścić, by żydowscy komuniści, znając nastroje chłopów, ryzykowali udział w racławickim obchodzie.

Potrójne „pudło" na odcinku młodzieży

Jakaś — zdaje się — studentka pisze w „Słowie" o „trzeciej" klęsce sfer „sanacji" w sprawie pozyskania młodzieży.

„Raz — pisze — stawiano na Legion Młodych, musiano się z tego wycofać; drugi raz przeliczono się licząc na młodych Rossmanowców (ONR); trzeci raz spudłowano, gdyż zarządzenie min. Świętosławskiego przygotowało konsolidację młodzieży ale inną niż tego pragnął płk. Koc".

Mianowicie zdaniem „Słowa" rozpoczęte były przez przedstawicieli p. Koca rozmowy z b. O. N. R. (kierowanym przez ś. p. Rossmanna i Bol. Piaseckiego). Te się przerwały, a ostatnio nastąpiło zbliżenie między rywalizującymi z sobą: b. O. N. R. i Młodzieżą ze Stron. Narodowego... „Słowo" kończy:

„Trzech ich jest działających przywódców: Bielecki, Zaleski i Piasecki, ale licząc na to min. Świętosławski zapomniał, że istnieje tylko jedna idea narodowa. I dlatego spudłował".

Bielecki jest przywódca młodzieży ze Stron. Narodowego, — p. p. Zaleski i Piasecki zaś kierują odłamami młodzieży „narodowo-radykalnej", o której pisał w „Głosie Narodu" wczoraj p. B. Świderski.

Dlaczego O. Z. N. nie rusza z miejsca?

„Słowo Pomorskie", organ Stron. Narodowego, zapowiada, że p. płk. Kocowi nie uda się próba przyciągnięcia sfer „narodowych" do O. Z. N.

„Nic się bowiem — pisze — dotąd w opinii społeczeństwa nie zmieniło. Nie znikło w każdym razie najgłębsze przeświadczenie, że konsolidacja narodowa w Polsce nastąpić może tylko pod dwoma warunkami: 1) na podstawie programu szczerze narodowego i nowoczesnego, 2) bez udziału menerów obozu pomajowego. Bez tego nikt nie ruszy z miejsca, chociażby powoływał się na poparcie najwyższych czynników w państwie. Płk. Koc oparł swą deklarację częściowo na zasadach programu narodowego, ale uczynił to tak połowicznie — na przykład w kwestii żydowskiej — i tak niefortunnie — w sprawie stosunku państwa do Kościoła — że żaden narodowiec nie mógł takich zasad uznać za swoje. Drugim fatalnym błędem płk. Koca był już dobór współpracowników na czołowe stanowiska swego stronnictwa. Nikogo tam nie ma z poza dawnego BB i niemal nikogo z niezależnego obywatelstwa. To samo z czasopismami, którym powierzono krzewienie ideologii nowego stronnictwa, jako jego organom oficjalnym. Czy na przykład można sobie wyobrazić, że zaszargane doszczętnie bankructwem politycznym oraz machinacjami finansowymi wydawnictwa zdolne są „konsolidować" naród? Słowem, gdy nowe stronnictwo posługuje się ludźmi i aparatem dawnego BB — inaczej stać się nie mogło, tylko musiało dojść już po 6 tygodniach do zatrzymania się akcji organizacyjnej OZN".

Egipt pozbywa się kapitulacji

W poniedziałek 12 bm. rozpoczęła się w Montreux w Szwajcarii konferencja, zwołana z inicjatywy rządu egipskiego celem zniesienia t. zw. kapitulacyjnych przywilejów, posiadanych przez niektóre państwa w Egipcie. Jest to w związku z systematycznym wyzwalaniem się Egiptu z resztek zależności.

Egipt po długich walkach wymógł na Wielkiej Brytanii, że przyznała mu układem z dn. 26 sierpnia 1936 r. prawa państwa suwerennego. W czasie najbiższego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Ligi Narodów, które ma się rozpocząć 26 maja br., Egipt wejdzie do Ligi Narodów. Rząd egipski pragnie, by Egipt znalazł się w gronie członków Ligi Narodów jako państwo w pełni suwerenne, czemu na przeszkodzie stoją t. zw. kapitulacje.

Szczególna rzecz, że prawa kapitulacyjne, dające przywileje w Egipcie cudzoziemcom, wyrosły z pierwotnych ograniczeń, stosowanych w krajach Wysokiej Porty wobec „niewiernych".

W okresie wiekowych walk świata muzułmańskiego ze światem chrześcijańskim, kiedy to w Osmańskim państwie patrzono na chrześcijan przede wszystkim jako na wrogów Mahometa, chrześcijanie nie korzystali w tym państwie z praw, które przysługiwały wyznawcom islamu. Wskutek tego i cudzoziemcy — chrześcijanie nie mogli korzystać z ochrony prawnej, jakiej poddanym sułtana udzielały sądy duchowne **Z biegiem czasu nad obcokrajowcami w krajach Wysokiej Porty roztoczyli opiekę konsulowie, sprawując nad współobywatelami władzę sędziowską. W ten sposób w państwie Osmańskim powstały i działały obok sądów krajowych sądy cudzoziemskie, w których sędziami i stronami byli obcokrajowcy.**

W miarę słabnięcia potęgi państwa Osmańskiego, sądy konsularne zyskiwały sobie coraz więcej praw. Obce państwa, które w ten sposób otrzymały w Turcji szczególne przywileje, poczęły wymuszać coraz szersze uprawnienia dla swych przedstawicieli w państwie Osmańskim, a przez to i dla swych poddanych, którzy w tym państwie mieszkali. Konsul stał się prawie jedyną władzą dla obcokrajowca w Turcji, zaś władze tureckie nie mogły cudzoziemca ani aresztować, ani ukarać, nie mogły wkroczyć do jego mieszkania, dokonać egzekucji itd. Co więcej i nawet zatargi handlowe, w których jedną stroną był np. Francuz lub Anglik, a drugą poddany turecki, rozpatrywały nie sądy tureckie, lecz sądy konsularne. Stosunki komplikował jeszcze fakt, że konsul przy rozstrzyganiu sporów stosował prawa swego kraju. Były to prawdziwe kapitulacje Turcji...

Turcja, z chwilą przystąpienia do wojny światowej po stronie państw centralnych, ogłosiła, że nie uznaje praw kapitulacyjnych. Po wojnie jednostronne wypowiedzenie przez Turcję kapitulacji zostało przyjęte w pokojowym traktacie lozańskim z roku 1923 przez państwa, korzystające z kapitulacji. Niemcy i Austria zrezygnowały z nich już w traktacie pokojowym z r. 1919.

To jednak nie dotyczyło Egiptu, składowej ongiś części państwa Osmańskiego. Stanowiły one dla niego ciężar nie do zniesienia, choć z biegiem lat nieco złagodzony. W Aleksandrii np. była taka sytuacja, że 17 konsulów rządziło się tam jak przysłowiowe szare gęsi bez oglądania się na postanowienia praw Egiptu.

W r. 1874 doszło do międzynarodowego porozumienia, mocą którego ustanowiono w Egipcie trybunały międzynarodowe, w których zasiadali obok europejskich również egipscy prawnicy. Te trybunały międzynarodowe jednak orzekały na mocy specjalnie dla nich opracowanych kodeksów.

Egipt teraz chce się pozbyć tych wszyst

kich serwitutów na rzecz obcych państw. **W czasie poniedziałkowego otwarcia konferencji w Montreux premier egipski Nahas Pasza zaznaczył, że kapitulacje stały się anachronizmem i zamiast ochrony cudzoziemców przed nadużyciami uniemożliwiają rządowi egipskiemu sprawiedliwe rozłożenie podatków. Również istnienie trybunałów konsularnych i mieszanych utraciło sens — mówił premier — ponieważ sądy egipskie odpowiadają całkowicie współczesnym wymaganiom.**

W konferencji biorą udział przedstawiciele następujących poza Egiptem państw: Belgii, W. Brytanii, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Norwegii, Portugalii, St. Zjednoczonych, Szwecji, Włoch i dominiów angielskich.

Konferencja w Montreux zakończy się niewątpliwie pomyślnie dla Egiptu; nie obejdzie się jednak bez uciążliwych targów, gdyż państwa obce będą chciały tak ułożyć nowe stosunku, by jak najlepiej zabezpieczyć zarówno życie swych obywateli jak i kapitały ulokowane przez tych obywateli w różnych przedsiębiorstwach w Egipcie. A zaznaczyć trzeba, że suma tych kapitałów ma wynosić aż pół miliarda funtów; więc jest co zabezpieczać.

P.-z.

Migawki

„Pech“

Trochę to spóźnione będzie opowiadanie, ale — nie szkodzi.

Było to w dniu 31 marca. Zaproszono mnie do pewnego domu „na herbatkę“ nazajutrz. Miało się w tym dniu stać, coś „naprawdę historycznego“: — panna Zosia miała — po trzechmiesięcznej bezpłatnej praktyce — przynieść do domu pierwszą swoją „pensję“. W wysokości 83 zł... Po potrąceniu ubezpieczalni i innych podobnych ciężarów...

Wyobrażacie sobie radość rodziców. Bo to już przecież „coś“ i zadatek na przyszłość.

— Nawet, gdyby Zosia nie wyszła za mąż, to już coś będzie miała w ręce, — mówiła rozpromieniona mamusia.

Więc radość, „herbatka“, gramofon itd.

Przyszedłem na oznaczoną godzinę. Przygotowałem sobie nawet mowę do szczęśliwej Zosi. Była bardzo piękną. W samą porę przypomniało mi się paru poetów (damy to lubią bardzo). Ale „pech“ wszystko popsuł. Prawdziwe „prima aprilis“...

Panna Zosia przyszła nie z pieniądzmi, ale — z płaczem. Ta mała różnica wynikła stąd, że panna Zosia zapatrzyła się po drodze na wystawę kapeluszy i „troszkę“ spóźniła się do biura, w którym czekały na nią umowa do podpisania i pensja za kwiecień. Szef „wściekł się“ i pannę Zosię pożegnał. Na zawsze!

Okropność! I teraz trzeba zaczynać od początku: — szukać posady, praktykować bezpłatnie, „pilnować się“ i nie dać się kusić wystawom kapeluszy! *BAYARD.*

Z 11 kandydatów nikt nie wybrany

Po posiedzeniu wyborczym w P.A.L-u

Polska Akademia Literatury odbyła w niedzielę pierwsze posiedzenie wyborcze, mające na celu obsadzenie fotela akademickiego, opróżnionego przez rezygnację Wincentego Rzymowskiego. Zgodnie z regulaminem. po otwarciu posiedzenia, przystąpiono do składania na piśmie kandydatur, podając m. in. następujące nazwiska: **prof. W. Borowego, prof. St. Estreichera. Suchodolskiego, Zofię Kossak-Szczucką, Kazimierza Wierzyńskiego, Jana Parandowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Kornela Makuszyńskiego, Jana Lorentowicza, Juliana Tuwima i Adama Grzymałę-Siedleckiego.**

Spośród zgłoszonych kandydatur żadna nie uzyskała wymaganej większości 3/4 głosów obecnych akademików. W drugim głosowaniu utrzymały się kandydatury: Kazimierza Wierzyńskiego, Kornela Makuszyńskiego, Jana Lorentowicza i Zofii Kossak-Szczuckiej. Najwięcej głosów skupili: **Wierzyński, Makuszyński i Lorentowicz,** żaden jednak nie osiągnął wymaganej kwalifikowanej większości, wobec czego prezes Sieroszewski odroczył wybory na miesiąc.

Wybory na miejsce po Wincentym Rzymowskim, zdaje się — według opinii „Wieczoru Warszawskiego“ — powtórzą zabawę w ciuciubabkę, jaka odbywała się przy zeszłorocznym wyborze Ferdynanda Goetla. Talmudyczny regulamin Akademii skonstruowany jest tak, że dla wybrania akademika potrzeba trzech miesięcy czasu, zwłaszcza gdy wybory dokonywa się nie tylko pod kątem widzenia zasług kandydata, ale również przy przestrzeganiu różnych pobocznych względów. Jak dotąd, **jeden tylko K. H. Rostworowski wystąpił z apelem, aby wybory do Polskiej Akademii Literatury były wolne od względów politycznych.**

Z tegorocznymi wyborami Akademia ma szczególne zmartwienie, ponieważ dotychczasowa działalność PAL-u stworzyła sytuację, w której wielu najwybitniejszych pisarzy polskich nie przyjęłoby godności akademika, że wystarczy wymienić Aleksandra Świętochowskiego i Marię Dąbrowską. Akademia zaś, dla wzmocnienia nadwątlonego prestiżu, **zabiega właśnie usilnie o pozyskanie takiego członka, który mógłby przyczynić się do ratowania upadającej instytucji.** Co prawda przysłowie mówi: lepiej późno, niż nigdy, — zdaje się jednak, że tym razem jest zbyt późno. Nadzieje na zreformowanie Akademji można by widzieć jedynie w projekcie nowego statutu PAL-u, który ma być wprowadzony w życie w roku bieżącym. Powiększenie liczby akademików do 20 pozwoliłoby na uzupełnienie akademików „jędrzejewiczowskich“ akademikami „świętosławskimi“. Niewiadomo jednak, jakby wyglądały te „świętosławki“ po ostatnich wystąpieniach obecnego min. W. R. i O. P.

Kronika kulturalna

DZIEŁA ARTYSTÓW POLSKICH W RUMUNII. Na Bukowinie pozostał z okresu przedwojennego cały szereg wartościowych prac malarskich, znanych polskich malarzy. Wedle pobieżnie zebranych informacyj, obrazy polskich malarzy znajdują się w wielu kościołach bukowińskich oraz u osób prywatnych. Np. w Suczawie znajduje się **obraz prof. Axentowicza** o treści religijnej. Jest on własnością katolickiej parafii i znajduje się w bocznym ołtarzu kościoła. Również w Suczawie znajdują sie **2 obrazy prof. Pautscha** w prywanym posiadaniu pp. Bibrów. W Czerniowcach w Domu Polskim jest obraz **Mariana Wawrzenieckiego** pt. „Polonia“.

ARTYŚCI KU CZCI PROF. WYCZÓŁKOWSKIEGO. Z inicjatywy Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Związki Artystów Plastyków utworzyły komitet, celem postawienia pomnika na grobie ś. p. prof. Leona Wyczółkowskiego w Wtelnie pod Bydgoszczą oraz nermy z popiersiem jego w Warszawie. Na czele komitetu stanął prof. W. Jastrzębowski. (Nerma — czworograniasty słup z popiersiem — stawiany w dawnej Grecji, przy świątyniach, drogach i domach. — Przyp. Red.).

Radio

„DZIEŃ LASU“.

Dnia 24. IV. muzyka z płyt w porannej audycji o godz. 6.50 przyniesie słuchaczom „Melodie lasu“. Również w tym dniu o godz. 14.30 ogłoszony będzie konkurs dla dzieci „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las“. Za najlepsze odpowiedzi wyznaczone są nagrody w postaci kilkudziesięciu wartościowych książek. Bezpośrednio po ogłoszeniu konkursu Poznań wystąpi z audycją dla młodzieży St. Sojeckiego p. t. „O czym szumi las“.

Dnia 25. IV o godz. 8.03 „Gazetka Rolnicza“ poruszy sprawy leśne. O godz. 15.30 odczyt przed mikrofonem wygłosi sen. K. Fudakowski. Prelekcja nosi tytuł „Las w gospodarstwie narodowym“.

—oOo—

WIELKA WYSTAWA RADIOWA W KRAKOWIE. W dniach od 24 do 30 kwietnia br. odbędzie się w Starym Teatrze w Krakowie wielka wystawa radiowa, na wzór zagranicznych imprez o tym charakterze. P. Radio przygotowuje cały szereg atrakcyjnych imprez dla wszystkich warstw społecznych. Pokaz technicznego rozwoju sprzętu radiowego, zobrazowanie rozwoju radiofonii polskiej, walka z zakłóceniami w odbiorze radiowym, rewia ostatnich nowości przemysłu radiowego w zakresie sprzętu i instalacyj, studio radiowe, z którego nadawane będą stałe audycje, konkursy dla zwiedzających, premie dla nowych abonentów, którzy się zarejestrują na wystawie, imprezy sportowe i wiele innych atrakcyj, stanowić będą niewątpliwie przedmiot zainteresowań, zarówno mieszkańców Krakowa, jak i przyjezdnych z prowincji.

POGADANKA RADIOWA O WALCE Z GRUŹLICĄ. Towarzystwo Przeciwgruźlicze Wileńsko-Trockie powstało pod hasłem walki o zdrowie wsi kresowej, w szczególności walki z chorobą dziesiątkującą naszą ludność — gruźlicą. Jest to praca naprawdę pionierska. Towarzystwo Przeciwgruźlicze ma wiele do zrobienia na wsi, gdzie o pomoc lekarską i o uświadomienie mas wiejskich jest bardzo trudno. O działalności Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego nadana będzie pogadanka dnia 15 kwietnia o godz. 17.00. Będzie to dialog Dr. Wł. Leśniewskiego i Dr M. Kołaczyńskiej.

—oOo—

Programy stacyi radjowych

PIĄTEK 16 KWIETNIA 1937

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkól; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Pogadanka pod tyt: „Pożywna potrawa w jednym garnku“, Z. Czerny; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Koncert orkiestry; 17.00 Licea ogólnokształcące — odczyt; 17.15 Koncert muzyki; 17.50 Pogadanka aktualna; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.05 Poradnik sportowy; 18.15 Programy lokalne; 18.50 Przegląd prasy rolniczej; 19.00 „Ze wspomnień o Bolesławie Prusie“ 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna: 22.30 Monolog; 22.45 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 **Kilka informacyj; 7.30** Płyty; 12.03 Płyty; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert lekki z płyt; 15.30 Muzyka na płytach; — 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Skrzynka techniczna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Muzyka z płyt; 22.45 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert południowy (muzyka na płytach); 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; — 15.35 Młodz. lwow. przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Piosenki z płyt; 18.20 Poradnik sportowy; 18.22 „Kap Horn“ — pogadanka; 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 Sport akademicki we Lwowie — pogadanka; 22.45 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna na płytach; 12.03 Koncert południowy z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.30 Muzyka z płyt; 18.15 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Płyty; 12.03 Płyty; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka z płyt; 18.20 Poradnik sportowy lokalny; 18.25 Jak spędzić święto; 18.30 Muzyka z płyt 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Wiadomości radiotechniczne; 22.45 Muzyka taneczna.

O kursy dokształcające

dla złodziei kościelnych

W ostatnich czasach bardzo często słyszymy, że złodzieje wtargnęli do kościoła, zabrali wota i naczynia liturgiczne itp. — Dawniej zbrodnia taka należała do rzadkości; dziś jakoś stępiło się sumienie ludzkie, a nędza, lub chęć „wyżycia się“ pcha ludzi wyzutych z bojaźni Bożej na wszelką drogę, która tylko prowadzi do zdobycia pieniędzy.

Czy jest jaki sposób zaradzenia złemu? Nieraz zastanawiałem się nad tą kwestią, a leżała mi bardzo na sercu, gdyż w moim kościele dopuszczono się kradzieży przed kilku laty. Jakie uczucie ogarnia proboszcza, gdy zobaczy spustoszenie domu Bożego. — tego nikt nie zrozumie, kto czegoś podobnego nie przechodził w życiu. Świętokradztwo dokonane w kościele ma dwa kolce bolesne dla księdza i dla parafian; jeden boleśniejszy, to profanacja N. Sakramentu. drugi to straty materialne, tak trudne do naprawienia w dzisiejszych czasach.

Aby od kradzieży uchronić kościoły, zabezpiecza się je drzwiami żelaznymi, kluczami specjalnymi itp., ale to są środki zawodne, bo złodzieje mają swoje „sposoby“. Na wsiach bywa zwykle osobny stróż nocny, który po całodziennej pracy chętnie śpi w swojej budce owinąwszy się w ciepły kożuch. — Gdy się przypadkowo obudzi, wstaje i trąbi pod oknem proboszczowi, po czym wraca do swojej „pracy“ w budce. — Więc i ten sposób zawodzi. —

Według mego zdania, mniej by było kradzieży kościelnych, gdyby złodzieje mieli więcej, — że tak powiem — wykształcenia fachowego. — The right man on the right place. — Modne jest teraz dokształcanie wszelkich zawodów; czyby nie można i złodziei poddać pewnemu dokształceniu zawodowemu? Chodzi tylko o sposób, jak do nich trafić? Na kurs się nie zjadą, bo ich krępuje „tajemnica zawodowa“. „Tajny Detektyw“ już niestety przestał wychodzić, więc może dobrze było by od czasu do czasu umieścić jakiś artykulik w zwykłych gazetach „burżuazyjnych“ na temat: „Czy opłaci się okradać kościoły“?

Dotychczas dzienniki mimo woli zachęcały do tego. Nieraz czytaliśmy takie wiadomości: „W kościele X dokonano tej nocy świętokradztwa; złodzieje włamali się przez okno do zakrystii i zabrali dwa złote (!) kielichy, monstrancję złotą (!) etc. etc. — Szkoda wynosi przeszło 4.000 zł. — Złodziej czytając taką wiadomość, żałował że to nie on był sprawcą. Tym czasem „stawię konia z rzędem i opiszę się jeszcze przed ziemskim urzędem“, jeżeli ktoś w całej Polsce od Bałtyku do Tatr znajdzie na prowincji w kościele kielich złoty albo monstrancję złotą — a już napewno nie znajdzie nic podobnego w Małopolsce; tu bowiem przed laty grasowały komisje Józefa II i spisywały inwentarz kościelny; drogie naczynia upaństwowiono albo „uprywatniono“ do kieszeni komisarzy, zostały zaś sprzęty mosiężne i blaszane. Później sławna „nędza galicyjska“ nie pozwoliła na to, aby coś drogocennego sprawić do kościoła. Dopiero pod koniec 19 wieku stosunki zmieniły się na lepsze; wtedy to proboszczowie i zamożniejsi parafianie sprawiali sprzęty godniejsze służby Bożej a stare blachy usuwano, jako niezgodne z przepisami liturgicznymi. Obecnie po kościołach znajdują się kielichy przeważnie tak zrobione, że górna część jest srebrna a dolna część mosiężna — całość zaś jest pozłacana. Tu i ówdzie trafi się kielich cały ze srebra. Monstrancje są przeważnie całe mosiężne, pozłacane; rzadko trafi się monstrancja ze srebra; inne naczynia są z miedzi, cyny lub niklu. Parafia kupując kielich lub monstrancję płaci wysoką cenę, gdyż płaci za robotę artystyczną; materiał jest rzeczą podrzędną. Złodziej kradnie tylko materiał, bo i paser odkupuje go na „łom“; robota artystyczna nic go nie obchodzi. Kielich więc cały srebrny pozłacacany wartości 200 zł. ma srebra za 30—40 złotych, a że paser za swą ciężką pracę hojnie sobie liczy, to złodziej dostanie około 10 zł. Kielich w połowie srebrny, rozumie się jeszcze mniej mu przyniesie zysku. Jeżeli złodziej nieszczęśliwie trafi i skradnie puszkę lub monstrancję mosiężną pozłacaną, to jeszcze narazi się na kpiny ze strony pasera. „Mój złodziej“ okradłszy kościół, zaniósł w triumfie do pasera „złote“ naczyńka na Oleje św., ale otrzymał radę, aby je czym prędzej rzucił do Wisły.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z wotami. Minęły czasy, gdy korale były w wysokiej cenie, gdy gospodyni wiejska za punkt honoru poczytywała sobie, nosić jak najgrubsze korale. To były klejnoty rodzinne, duma matek, nadzieja córek; obok gruntu i bydła stanowiły trzeci czynnik w dziedzictwie. Dzisiaj chyba gdzieś na kresach korale mają walor, przeważnie są w pogardzie, jako ozdoba wiejska, symbol zacofania, więc cena ich spadła a wiszące tu i ówdzie po kościołach, jako vota trudno zaliczyć do „kosztowności“. Ich miejsce zajęły ozdoby złote (Titulargold) oraz drogie kamienie z prawdziwego szkła czeskiego. Można spotkać między wotami i obrączki ślubne „złote“, których dostarczyli nowożeńcom synowie Izraela — para po 1 złotym 50 groszy! Serca srebrne, blaszki pamiątkowe, krzyżyki, płaci się po 1—3 złotych, wartość ich dla pasera wynosi 20—30 groszy.

Więc, czy się opłaci złodziejom robić trudną wyprawę i narażać się za marny zysk na długą pokutę? Nie mówię już o bezeczności takiej kradzieży, zwłaszcza jeżeli

Poprawa położenia gospodarczego

w okręgu krak. Izby Przemysłowo-Handlowej

W dniu 13 b. m. odbyło się Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Zagaił je urzędujący Wiceprezes **Inż. L. Skarżeński**, wygłaszając obszerne przemówienie, w którym zanalizował sytuację gospodarczą ogólnopolską, a w szczególności okręgu krakowskiego.

Dominującym rysem sytuacji ekonomicznej **była poprawa koniunktury na rynku wewnętrznym**, uwidaczniająca się przede wszystkim w ożywieniu przemysłu, głównie jako wynik oddziaływania czynników wewnętrznych, a w mniejszym stopniu pod wpływem koniunktury światowej. Najsilniejsze ożywienie **objawiło się w ruchu budowlanym i w związanych z nim przemysłach**, natomiast w mniejszej mierze ożywiła się produkcja artykułów konsumcyjnych. Drugim bodźcem poza ruchem budowlanym **było wzmożenie inwestycyj** oraz realizowanie przez rząd projektu centralnego okręgu przemysłowego, **którego znaczna część znajduje się na obszarze Izby krakowskiej.** W związku z tym przewodniczący złożył podziękowanie rządowi, a zwłaszcza Wicepremierowi gospodarczemu Kwiatkowskiemu za wysunięcie i realizację tej idei. Łącznie z budową centralnego okręgu gospodarczego postępuje praca nad rozwojem elektryfikacji i budową zapór wodnych. Równolegle z poprawą w przemyśle **nastąpiło również polepszenie na rynku finansowym**, objawiające się m. in. przyrostem wkładów oraz wzrostem zapotrzebowania kredytu. Jedynie handel stosunkowo mniej odczuł na razie poprawę koniunktury, zwłaszcza w dziedzinie obrotu artykułami bezpośredniego spożycia.

Z kolei prez. Skarżeński **zajął się kwestią cen.** Polska istotnie zajęła pokaźne miejsce w ogólnoświatowym wzroście cen, gdyż ogólny nasz wskaźnik cen dla 1929 r. przyjętego za 100, wynosił 1 lutego 1936 r. **62**, w ciągu zaś roku t. j. od 1 lutego 1936 do 1 lutego 1937 ceny w Polsce podniosły się: przeciętnie o **15%**, artykułów rolniczych krajowych o **30%**, artykułów przemysłowych nabywanych przez rolnika o **2%**, surowców i półfabrykatów zależnych od zagranicy o **24%**, a drzewa o około **60%**. — Zwyżka cen tłumaczy się podrożeniem głównych surowców i półfabrykatów na rynkach światowych, a ponadto względami wewnętrznymi, jak ożywieniem koniunktury i realizacją wielkiego planu inwestycyjnego.

Izba krakowska stojąc na stanowisku rentowności przedsiębiorstw przemysłowych i konieczności pewnej ewolucji poprawy cen, jako czynnika gwarantującego stałość rozwoju koniunktury, **z całą bezwzględnością opowiada się przeciwko ewentualnym próbom nadmiernego, gospodarczo nieuzasadnionego i spekulacyjnego podrażania cen**, gdyż mogłyby one zagrażać stałości naszej waluty, równowadze budżetu i przeprowadzeniu planu inwestycyjnego.

Po stwierdzeniu, iż problem cen należy poddać obiektywnej analizie ze strony zarówno czynników państwowych jak samorządu gospodarczego, opowiedział się Prez. Skarżeński za utrzymaniem stałego kontaktu samorządu gospodarczego i kół gospodarczych z odnośnymi instytucjami państwowymi, a w szczególności z nowo powstałą Komisją Wicemin. Jastrzębskiego i za **powołaniem do życia specjalnej Komisji Badania Cen przy Izbie krakowskiej oraz za współpracą w odnośnej Komisji międzyizbowej.**

Następnie zebranie plenarne przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności biura Izby za czas od ostatniego posiedzenia, po czym na podstawie referatu wiceprez. Kuhna zatwierdziło uchwały Prezydium o kredytach dodatkowych i uchwaliło dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1937 oraz zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej, zgłoszonym przez dr. Szarskiego przyjęło zamknięcie rachunkowe za rok 1936 i udzieliło absolutorium Prezesowi i Prezydium Izby.

W uznaniu zasług **Józefa Dziubanowskiego**, położonych dla rozwoju przemysłu graficznego w Krakowie i w związku z jego jubileuszem 65-lecia pracy zawodowej, zebranie plenarne wśród hucznych oklasków wybrało go korespondentem Izby.

Po dokonaniu wyboru radców i korespondentów do stałych Komisyj izbowych i po zgłoszeniu wniosków r. Raba w sprawie obciążeń socjalnych i udziału czynnika obywatelskiego w samorządzie ubezpieczeniowym, decentralizacji dostaw dla instytucyj publicznych i państwowych oraz handlu domokrążnego, przewodniczący prez. Skarżeński zamknął posiedzenie.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Widmo głodu w Rosji Sowieckiej

Katastrofalny stan tegorocznych zasiewów wiosennych w Sowietach — najniższy z notowanych dotychczas — wzbudza, zarówno w rządowych, jak i wojskowych kołach sowieckich, poważny niepokój. — W związku z politycznym fermentem, który coraz głębszym nurtem wżera się w życie komunistycznej Rosji — widmo głodu zarysowujące się coraz wyraźniej, urasta na tle ogólnej sytuacji sowieckiej do groźnego memento, coraz bardziej niepokojącego władców Kremla.

Wyrazem tego zaniepokojenia była konferencja zwołana z inicjatywy czynników wojskowych, w której m. in. wzięli udział: prezes Rady komisarzy ludowych Mołotow i szef intendentury czerwonej armii. Na konferencji tej omówiono obszernie polityczne i gospodarcze skutki niewykonania planu zasiewów wiosennych, przy czym ze strony czynników wojskowych zwrócono uwagę na groźne konsekwencje tego stanu rzeczy z punktu widzenia obronności kraju.

Biorący udział w konferencji, nie ukrywali, że Rosji Sowieckiej grozi widmo nowej klęski głodowej, mającej przewyższyć rozmiarami klęskę z 1932 roku. Dla częściowego przynajmniej zapobiegnięcia głodu postanowiono, po raz pierwszy w historii Sowietów, otworzyć magazyny wojskowe, rozdać ludności cywilnej część t. zw. nienaruszalnych rezerw zbożowych, gromadzonych na wypadek wojny.

Decyzja ta świadczy o poważnych rozmiarach klęski głodowej, przed którą stoją Sowiety.

Podatki

Podatek od lokali

W roku 1936 dokonano wymiarów podatku od lokali za dwa lata, t. j. za 1936 i 1937 rok i o tych wymiarach płatnicy zostali powiadomieni nakazami płatniczymi, rozesłanymi na początku 1936 r. W roku 1937 osobne nakazy płatnicze na podatek od lokali za 1937 rok **nie będą rozsyłane.**

Wyjątek stanowić będą płatnicy, którzy w 1937 roku zmienili lokale i którym obecnie będą wysłane nowe nakazy płatnicze na podatek od lokali za okres, obejmujący czas od początku następnego miesiąca po zajęciu nowego lokalu do końca 1937 roku. Ponadto wysłane będą zawiadomienia o zmianie wymiaru podatku od lokali za 1937 r. tym płatnikom, którzy w 1936 r. płacili komorne wyższe lub niższe o więcej niż 10 procent w stosunku do komornego, przyjętego za podstawę wymiaru za lata 1936 i 1937.

Wobec tego płatnicy podatku od lokali, których nie dotyczą wymienione uprzednio wyjątki, winni, nie oczekując na doręczenie nakazów płatniczych na podatek od lokali na rok 1937, **wpłacić I ratę tego podatku za 1937 r. do dnia 30 kwietnia 1937 r., zaś II ratę — do dnia 31 października 1937 roku.**

— o-0-o —

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w środę 14 kwietnia. br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31,00—31 25
Pszenica dworska czerw. stand.	30,25—30 50
Pszenica biała stand.	30.00—30.25
Pszenica targowa	29.50—29.75
Żyto dworskie.	25.00—25.25
Żyto targowe	24.50—24.75
Owies dworski niezadeszcz.	24.00—24.50
Owies dworski stand lekko zadeszcz.	23.00—23.50
Owies targowy	22,50—22.75
Jęczmień dworski stand.	24.00—25.50
Jęczmień targowy	23.75—24.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	17.25—18.25
Soja śrut około 44-45 proc.	26.50—27.50
Siano słodkie	6,00—7,00
Siano średnie	5,00—5,50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4,00—5,00
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	4.00—4.50
Ziemniaki stołowe	5.00—5,50
Otręby żytnie stand.	15.00—15.50
Otręby pszenne stand. średnie	15,00—15.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	48,00—49.00
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	46.00—46.50
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	42,25—42,75
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	40,25—40,75
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	36.75—37.75
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	35,75—36,75
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	34.50—34.75
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	29,75—30.25
Mąka IIIB st. wym. 70—75 proc.	25.25—26.25
Mąka pastewna	17.00—18.00
Mąka razowa 0-95 proc.	34.50—35.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	36.75—37.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35.75—36.00
II gat. st. wym. 0-70 proc.	35.00
Mąka pośledna 0-65 proc.	25.00—25.50
Mąka razowa 0-95 proc.	29.00—29.50

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	37.25
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	36,25
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	38.25
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	37.50
Perłówka 0.0000	49.00—51.50
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	32.00—32.50
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	35.00—36.00
Siekanka jęczm chłopska bez worka	33.00—33.50
Kasza jaglana fabryczna	40.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	54.00—57.00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne średnie.

Z kraju i ze świata

„Święto Żołnierza Błękitnego“

Pod tym tytułem przygotowują w Warszawie rocznicę powrotu armii gen. Józefa Hallera do Polski. Wydana w tej sprawie odezwa zaczyna się od wspomnienia:

„W kwietniu 1919 roku, gdy Polskę na dobre osaczyli wrogowie, z Francji zaczęli przybywać Żołnierze Błękitni. Całe dywizje od stóp do głów uzbrojone w nowoczesną broń, wyposażone w czołgi, samoloty i inne narzędzia walki, jakie stworzyła czteroletnia wojna światowa“.

Pod odezwą kilkanaście nazwisk członków komitetu. Szukamy jednego. „Błękitnego Jenerała“ wśród nich nie ma. Będzie to jedyny chyba tego rodzaju obchód: „święto“ hallerczyków bez — Hallera.

—oOo—

NARODOWA PIELGRZYMKA Z GDAŃSKA NA JASNĄ GÓRĘ. Centralny Komitet Katolików Polaków w Gdańsku organizuje pierwszą narodową pielgrzymkę Polonii gdańskiej na Jasną Górę, pod protektoratem ks. biskupa hr. O'Rourke. Pielgrzymka wyruszy z Gdańska osobnym pociągiem popularnym 30 kwietnia po południu i zabawi w Częstochowie 1 i 2 maja.

KARNY OŚRODEK PRACY NA WILEŃSZCZYŹNIE. W najbliższych tygodniach przy robotach nad dalszą regulacją rzeki Uszy zatrudnieni zostaną więźniowie, odbywający kary za przestępstwa pospolite. Zorganizowany tam zostanie na letnie miesiące karny ośrodek pracy, obliczony na kilkuset więźniów. Będzie to pierwszy tego rodzaju ośrodek pracy w woj. wileńskim.

W KOWNIE NA POCZCIE GINĘŁY OD PEWNEGO CZASU LISTY WARTOŚCIOWE. Ostatnio zginęła przesyłka wartości 50.000 litów oraz list wartościowy, zawierający 10.000 marek niem. Po przeprowadzeniu śledztwa wykryto sprawcę tych kradzieży, którym był kierownik oddziału celnego na poczcie kowieńskiej, niejaki Jonutis. Sąd skazał go na 4 lata więzienia.

CAŁA WIEŚ PADŁA PASTWĄ OGNIA. Na pograniczu westfalsko - saksońskim (Niemcy środkowe) wybuchł w jednym z zabudowań wioski Echfelddorf groźny pożar, który na skutek silnego wiatru objął całą wioskę. Według dotychczasowych wiadomości, płomienie objęły 25 zabudowań, z których częściowo pozostały już tylko zgliszcza. W akcji ratunkowej oprócz straży pożarnej brało udział wojsko.

SĄD OKRĘG. W KOWNIE SKAZAŁ 8 KOMUNISTÓW, w tym dwie kobiety na kary od 4—5 lat ciężkiego więzienia. Byli oni oskarżeni o należenie do komunistycznej jaczejki fabrycznej i kolportowanie lektury antypaństwowej.

GRUPOWY PRZELOT Z KALIFORNII NA WYSPY HAWAJSKIE. We wtorek dokonano pierwszego przelotu grupowego z Kalifornii na Hawaje. 12 samolotów marynarki amerykańskiej z załogą 78 ludzi wystartowały z San Diego i wylądowały w Honolulu. Trasa przelotu wynosi 2.553 mile (ok. 4.000 klm.). Przelot trwał 21 godz. i 25 minut.

SAMOSĄD AMERYKANÓW NAD MURZYNAMI. W Grenadzie w stanie Mississippi tłum napadł na więzienie, gdzie byli osadzeni dwaj murzyni, którzy dokonali mordu na białym człowieku. Tłum wywlókł murzynów z celi i tuż w pobliżu więzienia przywiązał ich do drewnianych belek i spalił.

ZJAZD HYDROGRAFÓW W MONACO. W Monaco rozpoczął się zjazd międzynarodowego biura hydrograficznego. Delegatem oficjalnym polskim jest komandor ppor. Dzienisiewicz.

SĄD W SYLISTRII SKAZAŁ 92 CHŁOPÓW BUŁGARSKICH na karę więzienia od roku do lat dwóch za uprawianie propagandy komunistycznej. 246 oskarżonych uniewinniono.

złodziej jest katolikiem choćby tylko z imienia! „Mój złodziej“ okradłszy kościół zrobił szkody na przeszło 1000 zł. „Pech“ sprawił, że mu wszystko odebrano; gdyby łup swój sprzedał, dostałby około 30 złotych, a dostał pięć lat kryminału.

Zdawałoby się, że najlepszą nauką jest własne doświadczenie; ci złodzieje nie korzystają z niego. Taki złodziej dostawszy za swą pracę kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych, klnie może na „oszustwo księży“ ale wypatruje sposobności do drugiego włamania. Czym to tłumaczyć? Zapewne, że w tym kierunku może wyrobić się pewna „żyłka“, igranie z niebezpieczeństwem ma pewien powab, niepewność, co się zdobędzie, działa podniecająco. Ale to jeszcze mało; mnie się zdaje, że jest jeszcze inna przyczyna recydywizmu w tym wypadku. Człowiek moralnie zdegenerowany ma dużo w sobie cech zwierzęcych, ma i chytrość i naiwność — można powiedzieć — małpią. W krajach podzwrotnikowych kolonista narażony jest na to, że nieraz w ciągu jednego dnia stado małp zniszczy mu całą plantację, o ile owoce nie są jeszcze dojrzałe. Wlezie taka małpa jedna z drugą na drzewo, urwie owoc, wbije w niego zęby, skrzywi się i rzuci na ziemię; potem zrywa drugi, trzeci i tak dalej aż do skutku. A gdy ogołocą jedno drzewo, włażą na drugie, dopóki im się ta zabawa miła nie znudzi. Nie przyjdzie żadnej na „myśl“, że, skoro jeden owoc jest kwaśny, to inne też są do niczego. Ale od tego są małpami.

Złodziej kościelny postępuje podobnie. Zobaczy naczynie błyszczące, zabierze, sprzeda za kilkanaście złotych, skrzywi się, ale idzie po raz drugi i trzeci, bo — może wreszcie trafi na „złoty“ kielich. — A wzmianki w dziennikach o złotych naczyniach utrzymują go w błędzie. Toż i „mój złodziej“ gdy się gotował na wyprawę do kościoła, obiecywał pomocnikowi, że, jak sprawa się uda, to „będzie miał utrzymanie do końca życia“. Zaledwie jednak pięć lat miał utrzymania kosztem państwa.

Więc może należałoby dać pewne dokształcenie złodziejom kościelnym. Może ten artykuł choć umieszczony w dzienniku „klerykalnym“ wpadnie w oko jakiemu specjaliście od kościołów i skłoni go do pewnego zastanowienia.

Średniowieczny Sowizdrzał zebrał podobno krawców na wielkie zgromadzenie w rynku i obiecał im podać złote reguły, jak mogą łatwo swe czcigodne rzemiosło wykonywać. A gdy się zebrali rzekł: „Pamiętajcie, że ktokolwiek z was chce szyć, powinien naprzód igłę nawlec na nitkę. To jest pierwsza złota reguła krawiecka“.

Jabym zaś taką pierwszą regułę postawił złodziejom: „Nim ktoś z was zabierze się do włamania, niech pamięta, że „nie wszystko złoto co się świeci“. **X. A. K:**

Z poszumem „Boskiego Wiatru"

Fala entuzjazmu w Tokio

Tokio oszalało! — Gdy w późnych godzinach nocnych w piątek 9. b. m. zahuczało 15.000 syren fabrycznych, dając znak, że japoński samolot nazwany symbolicznie „Boski Wiatr" po trzech dniach 22 godzinach i 18 minutach lądował szczęśliwie na lotnisku w Croydon pod Londynem, (w Anglii notowano właśnie godz. 15.30). Stolicę Japonii ogarnął szał radości. W jednej chwili ulice miasta zaroiły się nieprzeliczonymi tłumami, zakwitły ognistymi racami sztucznych ogni, zapłonęły milionami barwnych świateł, rozszumiały lasem chorągwi, rozdzwoniły pieśnią żywiołowego entuzjazmu, który przez 3 dni trzymał kraj w radosnym podnieceniu. Olbrzymi park Hib zapełnił się mimo nocy 100 tysiącznymi tłumami. W słonecznym prawie blasku rakiet rzucanych z 27 samolotów wojskowych, krążących nad zbitą ciżbą ludzką, odbyła się manifestacja jedna z najpodnioślejszych, jakie oglądała w ostatnich latach stolica Japonii. „Dzień ten. — podkreślił minister marynarki w swym przemówieniu, — stanowi przełom w historii lotnictwa japońskiego. Lotnicy japońscy pokazali całemu światu, że wbrew utartej. a krzywdzącej opinii. umieją latać i nie dostają zawrotów głowy w powietrzu. „Boski Wiatr" niesie na swych skrzydłach nie tylko sławę Nipponu, ale i zapowiedź nowej ery w lotnictwie japońskim, które w oparciu o własne surowce i własne warsztaty stanie się puklerzem naszej wolności i wielkości!" Banzaj, banzaj! okrzyk ze stu tysięcy piersi wydarty, był odpowiedzią na płomienne słowa przedstawiciela rządu, składającego hołd niezłomnej woli i bohaterstwu lotników japońskich. Po ministrze marynarki przemawiali ministrowie wojny i komunikacji. Nad stolicą bielił się już świt, gdy ostatnie grupy manifestantów rozchodziły się do domów. — W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbyły się manifestacje w całej Japonii. Nie ma najmniejszej nawet wioski na wyspach nippońskich, do którejby nie dotarło radosne echo świetnego wyczynu „Boskiego Wiatru".

Dlaczego „Boski Wiatr"

Skąd się wzięła ta nazwa? — Jak wspominają kroniki japońskie, w XIII w. Japonia stała przed klęską najazdu mongolskiego. Liczna flota zbliżała się do wybrzeży japońskich. Zebrani na brzegu samuraje widzieli już zarysy okrętów nieprzyjacielskich, wynurzających się z mgły morskiej. Jeszcze godzina, dwie i Nippon zostanie zalany falą najazdu, który może przekreślić niepodległość wyspiarskiego narodu. Nagle wydęte żagle wrogich korabli groźnie ku brzegom japońskim zwrócone łopoczą, rwą się, pod siłą wiatru, kóty nagle powiał od brzegów japońskich z huraganową siłą i nieprzyjacielskie okręty w jednej prawie chwili zepchnął na pełne morze, wzniecając zamieszanie i popłoch w szeregach nieprzyjacielskich. „Boski wiatr" uratował Japonię.

Eutuzjazm w Londynie

Po 6 wiekach, pierwszy całkowicie w Japonii z japońskiego surowca wykonany i zaopatrzony w motor japońskiej fabrykacji, samolot, ochrzczono tą symboliczną nazwą. Lądowanie „Boskiego wiatru" w Croydon wywołało wśród 6.000 kolonii japońskiej nad Tamizą olbrzymi entuzjazm. Na lotnisko stawili się wszyscy zamieszkali w Londynie Japończycy z kobietami i dziećmi. Na pół godziny przed zapowiedzianym przybyciem samolotu zjawiło się przedstawicielstwo dyplomatyczne Japonii in corpore. Wszyscy z niepokojem spoglądają w chmury, skąd niespodziewanie wykwita czarny punkcik, który zbliża się, rośnie, zatacza koło nad głowami zebranych tłumów powiewających flagami w radosnym podnieceniu, graniczącym z zapałem dzieci i zgrabnym ruchem osiada na lotnisku. W jednej chwili kadłub samolotu ginie pod stosami bukietów lecących ze wszystkich stron na roześmianych lotników z trudem wydostających się z kabiny. Kordon policji pryska pod naporem tłumów, które zwartą ciżbą otaczają samolot, odcinając ciało dyplomatyczne spieszące z powitaniem zwycięzców w imię dumnej i szczęśliwej ojczyzny.

Lotnicy w ciągu 94 godzin przelecieli z Tokio do leżącego już na drugiej półkuli Londynu. Wyczyn naprawdę rekordowy.

Samolot dla chorych największej na świecie diecezji

Do Nowego Jorku przybył celem zakupienia samolotu, biskup największej rzymsko-katolickiej diecezji na świecie mgr Fallaise. Diecezja jego obejmująca całą północną i zachodnią Kanadę, **rozciąga się na przestrzeni 600.000 mil kwadratowych.** Mgr Fallaise kupił samolot, mogący przewozić pięciu podróżnych i 1300 funtów ładunku. Maszyna tak wielka okazała się niezbędną nie tylko ze względu na olbrzymie odległości, ale także dlatego, aby móc szybko dowozić do szpitalów tak chorych jak i lekarstwa.

Kronika przemyska

PRZEMYŚL SIEDZIBĄ NOWEGO OKRĘGU ELEKTRYFIKACYJNEGO. Ostatni Dziennik Ustaw zawiera podział Państwa na 17 okręgów elektryfikacyjnych, z których jeden będzie miał siedzibę w Przemyślu i obejmie powiaty: przemyski, jarosławski, przeworski, brzozowski, mościcki i dobromilski Decyzja ta wpłynie dodatnio na rozwój Miejskich Zakładów Elektrycznych, które — jak wiadomo — od dłuższego czasu stale szwankują i są prawdziwą bolączką zarządu miasta.

KŁOPOTY Z BUDOWĄ NOWEGO SĄDU. Odkładane kilkakrotnie rozpoczęcie budowy nowego gmachu sądowego przy ulicy Konarskiego wreszcie zaczęło się realizować i przedsiębiorcy przystąpili do kopania fundamentów. Niestety zaraz przy pierwszych wykopach ziemnych natrafiono na wielkie złoża ziemi lepko-grząskiej t. zw. „mady" co dla zakładania fundamentów stanowi wielkie trudności i samą budowę bardzo komplikuje, jeżeli w ogóle nie stawia ją pod znakiem zapytania. Komisja złożona z pp. inż. Adamskiego, prof. dr Bryły i prof. dr Minkiewicza bada teren, po czym wyda orzeczenie techniczne decydujące o dalszej budowie gmachu na tym miejscu. Roboty na razie przerwano.

NAGŁA ŚMIERĆ LWOWSKIEGO LEKARZA W PRZEMYŚLU. Dr W. Madejewski, major-lekarz ze Lwowa, został wezwany do pacjentki w Medyce pod Przemyślem. Gdy dojeżdżał do stacji Medyka, poczuł się chorym i nie wysiadając przyjechał do Przemyśla. Przewieziony karetką Pogotowia do szpitala wojskowego, w kilka godzin później zmarł na anewryzm serca.

PLAGA ZŁODZIEI. Ul. Kr. Jadwigi i okoliczne, położone pod Zamkiem stanowią istne Eldorado dla złodziei. W ciągu ostatnich dni dostali się włamywacze do mieszkań płk. Sokół-Szachina, płk. dypl. Lawicza, r. Cieślińskiego, dyr. Kurpielowej, kpt. Główki i in. po czym znikali z łupem w ciemnościach parku Zamkowego.

NARESZCIE PRAWDZIWY ODPOCZYNEK NIEDZIELNY. — Ubiegłej niedzieli wszystkie sklepy bez wyjątku, żydowskie i chrześcijańskie były, wskutek zarządzenia starostwa zamknięte, nawet t. zw. owocarnie i cukiernie, które pod tą pokrywką sprzedawały, co im się podobało. Otwarte były jedynie zakłady czysto gastronomiczne. Nie podobało się to naturalnie żydowskim kupcom, którzy zwołali wiec protestacyjny i postanowili wysłać deputację do p. starosty celem uzyskania cofnięcia zarządzenia. Ano zobaczymy z jakim skutkiem.

Aresztowania wśród socjalistów we Lwowie

W związku z likwidacją Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela dokonano we Lwowie licznych aresztowań wśród działaczy socjalistycznych. Po przeprowadzeniu rewizji zostali aresztowani: **adw. Samuel Herschthal, stały doradca prawny t. zw. „Nowej Prasy"**, **(Wiek Nowy i Niedziela Rano)**, i **redaktorowie dr. Wł. Jampolski i J. Szczyrek.** Herschthal i Szczyrek zostali po przesłuchaniu u sędziego śledczego zwolnieni, natomiast Jampolskiego zatrzymano w areszcie. Oprócz tego przeprowadzono też **rewizję u profesora Politechniki Lwowskiej dr Dezyderego Szymkiewicza,** prezesa niedawno rozwiązanego oddziału lwowskiego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Również z Lublina donoszą o rewizjach i aresztowaniu kilku antypaństwowców.

Minister litewski nazywa Polaków „obcą rdzą"

Na odbytym ostatnio zjeździe inspektorów litewskich szkół powszechnych, minister oświecenia Tonkunas wygłosił przemówienie, w którym zupełnie otwarcie żądał od litewskich nauczycieli i inspektorów szkolnych prześladowania Polaków w większych skupieniach ludności polskiej na Litwie. Minister dał zebranym wyraźnie do zrozumienia, iż nie potrzebują oni krępować się w wyborze środków w tej akcji. Odnośny ustęp z przemówienia min. Tonkunasa brzmi: „mam na myśli te okolice, gdzie litewskie uświadomienie narodowe jeszcze nie odżyło. Sądzę, iż w takich wypadkach dużo zależy od nauczyciela i inspektora i nie ma potrzeby wyliczać tych środków, jakimi nauczyciel i inspektor powinien się posługiwać. Pragnę jedynie zwrócić uwagę, aby okolice te znajdowały się pod szczególną opieką państwa i aby każdy z was pomyślał co należy uczynić, aby tę „obcą rdzę" usunąć z ciała litewskiego".

Żydowskie małżeństwa „na próbę"

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy: „Popularny rabin Pozner stawał przed Sądem Okręgowym jako oskarżony o niewpisanie do ksiąg stanu cywilnego ślubu. Starostwo Grodzkie skazało rabina Poznera za to przestępstwo administracyjne na 100 zł. grzywny z zamianą na tydzień aresztu. Rabin zaapelował i podczas rozprawy wskazywał na to, że nie wpisał ślubu między wdową po majorze a pewnym starszym żydem z tego powodu, iż **narzeczona oświadczyła mu, że zawiera na razie ślub na próbę, a dopiero po roku zadecyduje ślub rzeczywisty.** Wedle przepisów religijnych żydowskich takiego ślubu nie należy uważać za prawdziwy i dlatego rabin Pozner nie wpisał go do ksiąg. Dla zbadania tej okoliczności Sąd postanowił wezwać jako eksperta senatora Schorra oraz na świadków zainteresowaną parę".

Dotychczas nie wiedzieliśmy, że żydowska religia przewiduje małżeństwa na próbę.

Małżeństwa katolickie w r. 1936

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z ogólnej liczby 284.425 małżeństw zawartych w Polsce w roku ubiegłym, przypada na wyznanie rzymsko-katolickie 189.123 małżeństw, na greko-katolickie 32.773, prawosławne 32.292, mojżeszowe 21.004 (oprócz małżeństw rytualnych, nie zarejestrowanych we właściwych urzędach stanu cywilnego), ewangelickie 7.931, oraz na inne wyznania 1.302 małżeństw. Na 1.000 mieszkańców wyznania greko-katolickiego i ewangelickiego przypada po 9,2 małżeństw, rzymsko-katolickiego 8,5, prawosławnego 7,9, mojżeszowego 6,5.

Prośba żydowskiego studenta do Mussoliniego

Biedny student żydowski Jakub Berg z Międzyrzecza pod Warszawą napisał przed pewnym czasem do dyktatora Włoch Mussoliniego list z prośbą o umożliwienie mu odbycia studiów na jednym z uniwersytetów włoskich, gdyż **mimo, że on jest bardzo zdolny** i pracowity nie **może** jednak studiować w Polsce. Po 2 miesiącach nadeszła za pośrednictwem ambasady włoskiej w Warszawie odpowiedź, w której zawiadomiono studenta, że jego prośba została uwzględniona i że ambasada włoska w Warszawie załatwi mu wszystkie formalności, związane z wyjazdem do Rzymu. Student wkrótce wyjechał a rodzina jego otrzymała od niego list, że został przyjęty na uniwersytet królewski w Rzymie i otrzymał stypendium na cały czas studiów.

„Prywatny urząd pocztowy" w Warszawie

W stolicy wykryto tajną „pocztę prywatną". Prowadził ją pewien kupiec, który pragnąc zapewnić sobie powodzenie „interesu", **zawarł z 5 większymi bankami warszawskimi umowę,** na podstawie której przyjmował do wysyłki tysiące listów. Były to przeważnie zawiadomienia o płatności weksli za recepisem zwrotnym, za które poczta bierze po 30 gr. **Prywatny „pocztmistrz" tym czasem brał od banków po 8 gr. za każdy taki list.** W czasie rewizji znaleziono u niego kilka tysięcy przesyłek zleceniowych. Niezależnie od sprawy karnej jaka wytoczona będzie „prywatnej poczcie" Skarb Państwa skarżyć będzie o odszkodowanie, gdyż przez działalność „prywatnej poczty" poczta państwowa poniosła wielkie straty.

Najciekawsze w tym to fakt, że „prywatnej poczcie" kalkulowało się załatwianie spraw ze zyskiem i grubym ryzykiem za 8 groszy, kiedy poczta „oficjalna" bierze aż 30 groszy.

— o-o-o —

Wybuch w fabryce pyrotechnicznej w Rostowie

W fabryce pyrotechnicznej w Rostowie nad Donem z nieustalonej przyczyny nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Wskutek wybuchu kilka robotnic odniosło ciężkie obrażenia. Jak donosi gazeta „Bolszewickaja Smiena" wybuch został spowodowany przez jedną z robotnic, która zginęła. Główną jednak winę ponosi kierownictwo fabryki, które odnosiło się lekceważąco do swych obowiązków. **W fabryce nie było żadnych środków przeciwpożarowych**, a bezpieczeństwo pracy było zupełnie zaniedbane. Jedyny dyżurny strażak został przed kilku dniami zwolniony jako zbędny. Przypomnieć należy, że w Rostowie przed kilku dniami spalił się teatr letni.

Rezolucje międzynarodowego kongresu kobiet katolickich

Konkluzje i postulaty międzynarodowego kongresu kobiet katolickich. odbytego w Brukseli przed kilkoma dniami odnoszą się przede wszystkim do zagadnień rodziny. Dobro mężczyzny i kobiety, żyjących w stanie małżeńskim, jak również i dzieci leży w rodzinie. Mając to na uwadze kongres postanowił:

1) domagać się wprowadzenia do prawodawstwa wszystkich narodów jedności i nierozerwalności związku małżeńskiego;

2) starać się o jak największe uświadomienie rodziców o ich obowiązku sumiennego wychowywania swych dzieci oraz o przygotowanie rodziców do tego trudnego dzieła;

3) dążyć do zapewnienia kobiecie wolności odpowiedniej do jej natury i jej godności;

4) umożliwiać kobiecie swobodę wyboru swego stanu oraz zabezpieczenie kobietom pracującym sprawiedliwej zapłaty, któraby zapewniłaby im odpowiednie warunki życia;

5) uznać równość praw tak dla mężczyzn jak i dla kobiet w stosunku do prawa spadkowego i opieki nad dziećmi;

6) pracować w tym kierunku, aby życie ekonomiczne tak zostało zorganizowane, iżby zapłata, którą otrzymuje ojciec rodziny za pracę, wystarczyła na utrzymanie całej rodziny.

To oto są pragnienia i myśli, które trzydziestomilionowa rzesza kobiet, zorganizowanych w międzynarodowej unii katolickiej starać się będzie wprowadzić w życie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Kronika lwowska

NOWY WOJEWODA LWOWSKI. — Nominacja dr Alfreda Biłyka na wojewodę lwowskiego, o którym donosiliśmy onegdaj, że przejmuje urzędowanie z rąk wojew. Prażmowskiego została podpisana. Wojew Biłyk jest lwowianinem. Studia ukończył we Lwowie. Przed wojną pracował w organizacjach niepodległościowych z marsz. Śmigłym-Rydzem. Wojnę przebył dr Biłyk w legionach. Po wojnie prowadził kancelarię adwokacką w Łodzi, a 10 lipca 1936, powołany został na stanowisko wojewody tarnopolskiego.

WAŻNA KONFERENCJA W DYREKCJI KOL. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem dyrektora kolei Ottona Grossera w Dyrekcji Kolejowej we Lwowie odprawa ruchowo-handlowa. Udział w niej wzięli 2 wicedyrektorzy, naczelnicy wydziałów: ruchu, handlowo-taryfowego, mechanicznego, drogowego. zasobów, sanitarnego, naczelnicy biur: personalnego. finansowego, wojskowego i kontroli dochodów. naczelnicy oddziałów ruchowo-handlowych, st. kontr. dyrekcyjni i kontrolerzy ruchowi i przewozowi oddziałów. Celem odprawy było nawiązanie ścisłego i bezpośredniego kontaktu administracji kolejowej z personelem pracujących na liniach, uzgodnienie poglądów, usuwanie usterek i niedociągnięć i cały szereg zarządzeń natury ruchowej i handlowej.

NA 4 LATA WIĘZIENIA skazany został przez sąd przysięgłych komunista Iwan Sidelnik. W czasie pobytu w więzieniu zdołał on napisać odezwę komunistyczną i doręczyć ją 70 więźniom.

ARESZTOWANIE KASJERA KOLEJOWEGO. Na dworcu kolejowym w Lesienicach pod Lwowem pełnił służbę kasjera Bolesław Majcher, który nie odprowadził do kasy głównej kwoty 150 zł., pochodzącej ze sprzedaży biletów kolejowych. Gdy Majcher w ciągu kilku miesięcy kwoty tej nie zwrócił, został w dniu onegdajszym aresztowany.

—oOo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki czwartek 15 kwietnia, o g. 20.00 Występ „Chóru Elektryków Budapeszteńskich".

Teatr Żołnierza: czwartek 15 kwietnia. g. 19.30 „Matura".

APOLLO: „Ogród Allaha" z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa".
CASINO: „Dama kameliowa" (z Greta Garbo).
CHIMERA: „Kryjówka szczęścia", „Pięć dziewczynek z Kanady".
EUROPA: „3 siostry Penny".
GLORIA: „Złotowłosy brzdąc", „Brygada śmiałych".
GRAŻYNA: „Dwa dni w raju".
KOPERNIK: „Napiętnowana".
MARYSIENKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple).
METRO: „Nana" i „Noce egipskie".
MUZA: „San Francisco."
PALACE: „Nie ufaj mężczyźnie".
PAN: „Pan z milionami".
PAX: „Pasteur".
RAJ: „Melodie z nad Dunaju".
STYLOWY: „Rok 2.000" i rewia.
ŚWIT: „Drewniane krzyże" i „Bohaterska brygada".
TON: Królowa dżungli.
UCIECHA „Mały buntownik" i rewia.

Żydowska bezczelność

Przed kilku dniami do biura dyżurnego ruchu na stacji kolejowej Rudawa wszedł jeden z pasażerów i nie zdejmując kapelusza zażądał od urzędnika biletu do Katowic. Ponieważ urzędnik oczekiwał wówczas pociągu do Krakowa, polecił więc przybyłemu opuścić biuro i oczekiwać na kolejkę przy okienku. Ponieważ pasażer ów zareagował na to niezwykle agresywnym zachowaniem się urzędnik ruchu usiłował usunąć go z biura. Wówczas pasażer znieważył urzędnika czynnie. Scenę tę obserwowali pasażerowie oczekujący na pociąg do Krakowa. Jak się okazało owym agresywnym pasażerem był urzędnik kolejowy żyd N. G. Nie wątpimy, że za niesłychane zachowanie się w urzędzie ruchu poniesie on zasłużoną karę.

„Dni Przeciwgruźlicze"

Od szeregu lat odbywają się w Krakowie jak i w całej Polsce rok rocznie przez miesiąc „Dni Przeciwgruźlicze". Polski Zw. Przeciwgruźliczy, jako naczelny organ Tow. Przeciwgruźliczych w Polsce, stara się w ciągu tego miesiąca propagować w całym państwie **ideę samoobrony społeczeństwa przed klęską społeczną spowodowaną gruźlicą**. Krak. Woj. Tow. Przeciwgruźlicze ma na celu w dniach tych nie tylko zwrócić uwagę na ujemne skutki tej tak ciężkiej choroby społecznej, ale ma służyć społeczeństwu radą i pomocą w zwalczaniu tego schorzenia. Równocześnie urządzając cały szereg imprez stara się zdobyć fundusze, które by mogły w znacznej mierze ułatwić rozszerzenie prowadzonej już akcji zwalczania gruźlicy. Pomoc społeczeństwa jest tym bardziej konieczną, gdyż kryzys ekonomiczny nie pozwala państwu na dostatecznie wydatne subsydiowanie całej akcji. Pomoc społeczeństwa naszego **powinna być ciągła** co można by łatwo uzyskać przez pomnożenie liczby członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego płacących regularnie wkładki członkowskie. Stały dochód z wkładek umożliwiłby systematyczne rozbudowanie akcji zwalczania gruźlicy, można by wówczas podjąć nie tylko na szeroką skalę zapobieganie gruźlicy, ale i leczenie chorych, co w naszych warunkach byłoby dla wielu biednych dobrodziejstwem. Na razie Krak. Tow. stara się przede wszystkim zapobiegać gruźlicy i obecnie buduje w parku im. **Dr Jordana ze składek zbieranych w ciągu szeregu lat pawilon, mający służyć dzieciom jako szkoła na wolnym powietrzu w ciągu roku szkolnego, natomiast w czasie miesięcy letnich jako pawilon dla półkolonii wakacyjnych dla najuboższej dziatwy. Tegoroczne „Dni Przeciwgruźlicze" odbywają się pod hasłem dokończenia budowy pawilonu.** Krakowskie Tow. Przeciwgruźlicze zwraca się zatym do społeczeństwa z gorącym apelem o zasilenie funduszów Tow. przez składanie datków na ten cel na konto P. K. O. **nr. 418.430**, jednanie nowych członków Towarzystwa i złożenie choćby najdrobniejszych ofiar w czasie zbiórek ulicznych, które odbędą się w dniach najbliższych.

Ultimatum inspektora Klotta

W Krakowie praca na budowach zamarła. Przyczyną tego zatarg o płace, o którym pisaliśmy kilkakrotnie. Pracodawcy i pracownicy prowadzą rokowania o zawarcie nowej umowy zbiorowej. Nie dały one do tej pory rezultatów. W związku z przedłużaniem się zatargu, który wpłynął m. in. niekorzystnie na stan bezrobocia w mieście do Krakowa przybył generalny inspektor pracy inż. Klott. Uczestniczył on w ostatniej konferencji, która również nie dała wyniku. Wobec tego inspektor Klott postawił obu stronom ultimatum, zapowiadając, że w razie niezałatwienia sprawy umowy zbiorowej do dnia 20 bm. zatarg podda przymusowemu arbitrażowi.

— o-o-o —

Uchylenie konfiskaty „Głosu Narodu"

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IV Karny na posiedzeniu niejawnym w dniu 10 bm. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: **„Uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3. 4. 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" nr. 91 z dnia 3. 4. 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Obchód racławicki" w całości, albowiem treść tego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa".**

W skonfiskowanej notatce donosiliśmy, że do Starostwa Grodzkiego w Krakowie wezwano kierowników Stronnictwa Ludowego i oznajmiono im, iż władze zabroniły czynienia przygotowań do obchodu racławickiego.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 15 kwietnia. „Wesele Figara".

Piątek 16 kwietnia. wiecz. przedstawienia nie będzie.

Sobota 17 kwietnia. „Wesele Figara".

ADRIA: „Otchłań grozy" H. Hunter i A. Lubin; „Królowa tańca" Eleanor Powell.

APOLLO: Jedna na milion.

BAGATELA: „Oczy czarne" oraz rewia p. t.: „Rozkosze wiosny".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 12 do 18 kwietnia 1937 r. włącznie — „Kapitan Blood".

PROMIEŃ: Dyplomatyczna żona.

„STELLA": I. Z pamiętnika detektywa (art. Warner Oland i Many Brian). II. Przygody Rekruta (art. Bnster Keaton).

SZTUKA: „Piętro wyżej".

UCIECHA: Zielony sygnał.

ŚWIT: Janosik, hetman zbójnicki.

WANDA: Dama kameljowa

— § —

„DOM OSACZONY" sztuka Piotra Frondaie w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. W głównej roli kobiecej wystąpi Zofia Jaroszewska. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

WITOLD MAŁCURZYŃSKI W STARYM TEATRZE. Znakomity pianista i zdobywca III nagrody tegorocznego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie Witold Małcurzyński wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

15. Czwartek. Św. Anastazji.
Wschód słońca 4.41, zachód 18.33.
Długość dnia 13 godzin, 52 min.

—o§o—

KOMITET PRZYJĘCIA CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO „Obilic" obradował wczoraj w Krakowie pod przewodnictwem Rektora U. J. prof. dr Szafera. Na posiedzeniu, w którym wzięli udział przedstawiciele miasta, wyższych uczelni, związków i towarzystw muzycznych ustalono program pobytu gości, którzy przybędą do Krakowa w poniedziałek 19 b. m.

NASZYCH PRENUMERATORÓW zawiadamiamy, że nr 98 „Głosu Narodu" został, jak już raz podawaliśmy skonfiskowany i z powodów technicznych nie mogliśmy wydać nowego nakładu wobec czego reklamacje w tej sprawie nie mogą być uwzględniane.

PIELGRZYMKA INWALIDÓW DO CZĘSTOCHOWY. Inwalidzi z Krak. Koła Pow. Zw. Inwalidów R. P. postanowili zorganizować w maju b. r. pielgrzymkę do Częstochowy. W sprawie tej inwalidzi zwrócili się do Akcji Katolickiej.

SKARŻY „FENIKS" O 12 TYS. ZŁ. ODSZKODOWANIA. Inż. Z. Falk, jeden z dyrektorów tow. „Feniks", który utracił stanowisko z powodu trudności finansowych, w które popadło to towarzystwo, domaga się obecnie odprawy w wysokości 12 tys. zł. Sprawę rozpatruje Sąd Pracy.

OGRÓD BOTANICZNY U. J. otwarty zostanie dla publiczności 17 bm. Będzie go można zwiedzać od godz. 7.30 do zmroku.

URZĄD POCZTOWY NA II OSIEDLU OFIC., którego dotkliwy brak dawał się odczuwać otwarty zostanie przy ul. II Osiedle Oficerskie 8 z dniem 15 bm.

NAJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD została w nocy z wtorku na środę na ul. św. Gertrudy 34-letnia Janina Zielińska. W stanie bardzo ciężkim przewiozło ją Pogotowie Rat. do szpitala.

SKAZANIE NIESOLIDNEGO PORTIERA. B. portier hotelu Warszawskiego Wojciech Bieniek, który wyłudził od p. A. P. 500 zł. pod pozorem zawarcia małżeństwa, oraz przywłaszczył sobie 1.900 zł. złożonych do depozytu przez jednego z gości hotelowych, skazany został na dwa lata więzienia.

NIEUCZCIWY KONKURENT. Abraham Klein, pomocnik fryzjerski podpatrzył swego szefa Józefa Szoenwalda, wyrabiającego proszek do golenia i według zdobytej w ten niesolidny sposób recepty, sam rozpoczął fabrykację tego proszku. Nieuczciwego konkurenta skazano na 200 zł. grzywny i 150 zł. odszkodowania.

——:ooo:——

Z krakowskiej sali odczytowej

W ramach cyklu wykładów pod hasłem „Ocalmy młodzież" w sali Kopernika na Uniw. Jag. w czwartek 15 bm. wygłoszą odczyty: o godz. 17 red. Jan Szymański z Warszawy „Dzieje walki z alkoholizmem", o g. 18 dr Wład. Stryjeński, dyrektor Zakładu w Kobierzynie „Z doświadczeń psychiatry", o godz. 19 dyr. Mikołaj Skiba ze Lwowa „Demoralizujący przykład". Wstęp bezpłatny.

Z teatru im. Słowackiego

„Wesele Figara" — komedia w 5 aktach Beaumarchais'ego.

Przełożył T. Żeleński (Boy)

Wielki teatr — to wielki repertuar pokazany w najwyższej sumie twórczej reżyserii, pięknej gry aktorów i artystycznej dekoracji. Dyrektor Karol Frycz przez dotychczasowy, półtora roczny okres swojego włodarstwa w teatrze krakowskim, podniósł ten teatr właśnie przez wielki repertuar do rzędu wielkich teatrów na miarę europejską — nadał mu znowu oblicze z niezapomnianych czasów Pawlikowskiego i Solskiego. Świadectwem tego dostojeństwa obecnego krakowskiej sceny są nieśmiertelne dzieła Słowackiego, Fredry, Wyspiańskiego i Szekspira — słowem: jest wielki repertuar w wielkim stylu, jaki dyr. Frycz w tym krótkim stosunkowo okresie Krakowowi pokazał. Jeszcze żyjemy pod wrażeniem kapitalnej wystawy „Beatrix Cenci", a już stajemy się świadkami nowej artystycznej sensacji na scenie krakowskiej — nieśmiertelnego, zawsze aktualnego i w treści i w formie, dzieła Beaumarchais'go: „Wesela Figara".

Przede wszystkim jest w tej przepięknej komedii Beaumarchais'go teatr wiecznie żywy, pełen niespodziewanych wyskoków akcji. Świetny pisarz francuski XVIII wieku dał w swej komedii zwierciadło nie tylko epoki na parę lat przed rewolucją, ale i wizerunek człowieka, jego wad, śmieszności, słabości i zazdrości, a z drugiej strony — sprytu, inteligencji i dowcipu, które np. w postaci Figara dają portret wewnętrzny autora. Tak zatem wiecznie żywy teatr jako forma i nigdy niezniszczalna prawda natury człowieka, sprawiły, że „Wesele Figara" jest dziełem nieśmiertelnym i zawsze, w każdej epoce, aktualnym. Przyczyniają się do tego jeszcze te ciągłe powiedzenia, które zawsze i wszędzie możnaby cytować a propos dzisiejszych czasów i ludzi.

Jeżeli żąda się, aby teatr dzisiejszy formalnie uwspółcześniał sztuki minionych epok, sztuki z wielkiego repertuaru, to obecne przedstawienie krakowskie „Wesela Figara" uczyniło najzupełniej zadość temu żądaniu; dyrektor K. Frycz uwspółcześnił komedię Beaumarchais'go najniezawodniej i najszczęśliwiej, jak tylko można pomyśleć, bo przez wysoki artyzm.

Sztuka zamknięta w pięciu odsłonach, dała zwarty i jednolity obraz szybko po sobie wybuchających fajerwerków intrygi — przykuwała uwagę widza, który z rosnącym zaciekawieniem śledził bieg wypadków, zasłuchany niekiedy w śpiewy chóralne lub solowe, oparte na melodiach Mozarta i dawnej muzyki francuskiej (w układzie L. Schillera). To właśnie przykucie uwagi dzisiejszego widza do teatru Beaumarchais'go jest wielkim triumfem inscenizacji dyr. Frycza, który także jako reżyser „Wesela Figara" odniósł pełny sukces w rozplanowaniu sytuacji i w ugrupowaniu poszczególnych scen, tak pojedyńczych jak i zbiorowych, oraz w świetnie, lekko prowadzonym dialogu, który aktorzy pod jego dyrektywą doprowadzili do mistrzostwa. Koroną tej wielkiej, intensywnej pracy dyr. K. Frycza były dekoracje i stylowe kostiumy, dające żywy, kolorystyczny obraz zamku hr. Almawiwa i ludzi Hiszpanii XVIII wieku. Pomysłowość dyr. Frycza w łączeniu motywów architektonicznych, bogactwo i harmonia barw dekoracyj i kostiumów, olśniewały widownię do tego stopnia, że po każdym odsłonięciu kurtyny — przed rozpoczęciem aktu — zrywały się burze oklasków jako odruchowy wyraz podziwu i uznania dla Frycza-dekoratora.

Omawiając grę poszczególnych aktorów, trzeba mi na wstępie zaprotestować słowom Figara, że aktorzy grają najgorzej w dniu, kiedy patrzy na nich krytyka. Wszyscy aktorzy — bez wyjątku — grali świetnie. P. Mieczysław Węgrzyn w roli Figara stanął na wysokim stopniu gry aktorskiej: lotności dowcipu Figara odpowiadała zawsze lekkość i swoboda gestu doskonałego artysty. Trudne przejście do tonu dramatycznego w IV akcie zagrał p. Węgrzyn po mistrzowsku.

Hrabiną była p. R. Pawłowska. Rola ta należy do najlepszych kreacyj artystki: dobry styl i finezja jej gry były w najdrobniejszym szczególe zadziwiające. Publiczność oklaskiwała często przy otwartej scenie grę pp. Węgrzyna i Pawłowskiej i obdarzyła ich kwiatami. P. Alicja Matusiakówna jako Zuzanna była pełna temperamentu, młodzieńczego wdzięku i uśmiechu, którymi artystka najhojniej obdarzała widownię w scenach z Figarem, hrabią i paziem. P. W. Biegański nadał hr. Almawiwa zdecydowany rysunek amanta dostojnego i męża zazdrosnego. Marceliną była p. Jadwiga Czechowska-Korecka, którą Kraków mile wspomina w rolach naiwnych, jakie przed laty grała na tej scenie (Cherubin w „Weselu Figara"). Scenę w której Marcelina rozpoznaje w Figarze syna swojego, zagrała p. Czechowska-Korecka wzruszająco. Rozbawiona publiczność oklaskiwała grę charakterystyczną pp. W. Woźnika (Bazylio), R. Wrońskiego (Bartolo), K. Szuberta (Gąska), St. Turskiego, a dalej — pp. Niedziałkowskiej, Senowskiego, Kopczewskiego, Żukowskiego i innych.

Po skończonym spektaklu publiczność wywoływała dyr. Frycza i zgotowała mu entuzjastyczną owację, jako inscenizatorowi, reżyserowi i dekoratorowi sztuki. „Wesele Figara" — wystawione z ogromnym nakładem pracy i kosztów — stało się naprawdę zjawiskiem artystycznym naszego miasta. — Cały Kraków kulturalny ma teraz wobec teatru obowiązek; powinien tę sztukę zobaczyć.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sport

Bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski w Krakowie

W niedzielę, 18 b. m., odbędzie się w Krakowie bieg na przełaj pań o mistrz. Polski na dyst. 1.300 m. Start i meta znajdują się na Miejskim Stadionie. Na starcie zobaczymy czołowe zawodniczki Polski z mistrzynią Polski, Nowacką („AZS“ Warszawa), Wodnicką („Zjednoczenie“. Łódź), Makówną (K. S. „Ciszowski“, Bydgoszcz) oraz najlepsze zawodniczki Śląska i Krakowa. Wobec tak licznej i doborowej grupy lekkoatletek bieg ten zapowiada się bardzo interesująco i zgromadzi niewątpliwie bardzo wielu widzów.

Start nastąpi punktualnie o godzinie 11.

Z kraju

UNIEWAŻNIONY BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZ. POLSKI. W ub. niedzielę rozegrany został we Lwowie bieg na przełaj, o mistrzostwo Polski, który został unieważniony, ponieważ zawodnicy zostali wprowadzeni w błąd i rozbili się na trzy grupy, z których każda biegła w niewłaściwym kierunku.

W SPRAWIE ELIMINACYJ BOKS. DO MEDIOLANU.

Wyznaczony na wtorek, 13 b. m. mecz eliminacyjny w wadze piórkowej przed wyjazdem do Mediolanu, pomiędzy Polusem a Krzemińskim, został w ostatniej chwili odwołany przez kapitana zw. p. Bilewicza, ze względu na kontuzję oka Krzemińskiego. Na razie nie wiadomo, kto będzie reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy w tej wadze.

SZERMIERCZE ZAWODY PAŃ W WARSZAWIE.

W dn. 26 b. m. odbędą się zawody szermiercze pań, jako eliminacje przed mistrzostwami Polski. Zawody odbędą się w ośrodku WF na Stadionie Wojska Polskiego.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA WKS.

Szermiercze mistrzostwa wojskowych klubów sportowych odbędą się w dniach: 16 17 i 18 b. m. w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego. Udział w zawodach wezmą oficerowie i podoficerowie, w szabli i szpadzie.

TERMINARZ ZAWODÓW TENISOWYCH.

Polski Zw. Tenisowy opracował już terminarz ważniejszych imprez w nadchodzącym sezonie:

15—17 maja — mistrz. Pomorza, w Toruniu

15—18 — mistrz. Tarnowa, w Tarnowie

14—20 czerwca — narod. mistrz. Polski, w Krakowie

24—29 czerwca — międzynar. mistrz. Śląska i Katowic, w Katowicach.

24—29 czerwca — „Pierwszy Krok Tenisowy“. w Łodzi

25—29 sierpnia — międzynar. mistrz. Polski, w Bydgoszczy

8—12 września — międzynar. mistrz. Łodzi.

Ze świata

REPREZ. CZECHOSŁOWACJI NA MECZ Z POLSKĄ O PUCHAR DAVISA.

Na tenisowe mistrz. Europy środkowej, w których startują Polacy, przybyli również do Neapolu tenisiści czescy. Czechosłowacja na mecz z Polską o puchar Davisa wystawi skład następujący: Menzel, Hecht, Siba i Caska. W singlach grać będą Menzel i Hecht.

Zawody tenisowe w Neapolu o mistrzostwo środkowej Europy rozegrane zostaną na trzech kortach. Najlepiej obesłane są konkurencje męskie, nieco słabiej kobiece. Tenisiści polscy — Jędrzejowska i Wittman — przybyli do Neapolu w poniedziałek po południu.

Jak się wyjaśniło. najgroźniejszą przeciwniczką Jędrzejowskiej będzie Niemka, Zehden. Przy losowaniu obie zostały rozstawione. W grze podwójnej pań Jędrzejowska gra z Niemką, Sander, a w grze mieszanej z Jugosłowianinem, Kukulievicem.

W grze pojedynczej panów Wittman wylosował Francuza, Bolly, który w grze podwójnej miał grać razem z Borotrą; jednakowoż Bolly w ostatniej chwili zachorował. Nazwisko jego zastępcy nie jest dotychczas ustalone.

Pierwsze spotkania tenisistów polskich odbyły się wczoraj.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BRUKSELI.

W Brukseli zorganizowane będą 14 czerwca międzynar. zawody lekkoatl. z udziałem czołowych zawodników europejskich. Organizatorom m. Bruksela przyznało 100.000 franków subsydium. Na zawody powyższe zaproszeni będą również najwybitniejsi zawodnicy polscy, którzy 2 tygodnie później walczyć będą w Antwerpii, również w zawodach międzynarodowych.

HELIASZ TRENEREM W ANTWERPII.

Sportowa prasa belgijska powitała z zadowoleniem wiadomość o zaangażowaniu Heliasza w charakterze trenera antwerpijskiego klubu „Beerschott“. Heliasz otrzymał te same warunki, jakie posiadał przed nim w tym samym klubie Węgier, Balogh, a więc poza szeregiem **przywilejów jak: bezpłatne mieszkanie i t. d., dostanie on 36.000** franków.

Pomyślny rozwój pożytecznej placówki lwowskiej

Otwarta przed kilku miesiącami biblioteka i czytelnia przy kościele M. B. Ostrobramskiej, pomieszczona w salach Oratorium Salezjańskiego, w domu dawnej rogatki miejskiej przy ul. Łyczakowskiej **148, jako nowa** placówka oświatowa na Górnym Łyczakowie, stała się poważnym czynnikiem kulturalnym przede wszystkim dla młodzieży, która codziennie o godz. 18—20 wieczorem odwiedzą ją licznie. Okazuje się, że starsi chętnie do niej zaglądają, korzystając z dobrodziejstw dobrej książki.

Zabiegi księży Salezjanów około stworzenia tej już blisko **1500** tomowej biblioteki doborowych książek, spotkały się z życzliwym poparciem społeczeństwa lwowskiego i różnych Instytucji bankowych, handlowo-przemysłowych i oświatowych.

Staraniem Pań ze Związku Pomocników Salezjańskich, pod przewodnict. radczyni Klimowiczowej i p. Uściakowej, urządzona wenta przyniosła pokaźną kwotę **396.50.** Przy poświęceniu biblioteki zebrano **35 zł.**

———ooOoo———

Modły o beatyfikację ks. Biskupa Łozińskiego

W związku z niedawną piątą rocznicą zgonu **ś. p. Ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego** († 26. 3. 1932), świątobliwego Pasterza Kresów Wschodnich dnia 13 bm. została odprawiona w kościele OO. Paulinów na Skałce w Krakowie Msza św. wotywna w tej intencji, by Bóg raczył wzbudzić w narodzie naszym gorące pragnienie i zapał dla podjęcia procesu beatyfikacyjnego Biskupa Wyznawcy. Mszę św. celebrował alumn ś. p. Ks. Biskupa Łozińskiego, Paulin, O. Zygmunt Jabrzycki.

———ooOoo———

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 59

Kły i pazury

— A d a, t u a n! — wykrzyknął. — Pyton zwinąć się koło polanki na szlaku!

Tego mi było dosyć. Wszystkie zwierzęta dżungli posługują się szlakami. Te szlaki, które prowadzą do strumieni i stawów, są niemal tak wydeptane, jak ludzkie ścieżki. Zwierzęta są pod tym względem podobne do ludzi. Lubią najłatwiejsze drogi. Po co się tłuc przez dżunglę, okrążać paprocie i zarośla, kiedy jest wyraźna ścieżka, prowadząca prosto do celu? To też owe szlaki są bardziej otwarte i jaśniejsze od otaczającej dżungli.

Wiedziałem, że jeżeli koło szlaku — na otwartym miejscu — naprawdę leży pyton, to jest to wspaniała sposobność do zrobienia rzadkiego zdjęcia. Pyton mógł się tam zwinąć tylko dlatego, że był głodny i czekał na zdobycz. Wiadomo było, że się nie ruszy, póki jej nie zdobędzie, cokolwiek by go niepokoiło i jakkolwiek długo będzie musiał czekać. Taki ogromny dusiciel, pochłonąwszy spore zwierzę, jest nasycony na przeciąg sześciu — ośmiu tygodni, wobec czego nawet wielodniowe czyhanie na szlaku nie wyczerpuje jego cierpliwości. Niemal każde zwierzę, które w końcu zjawi się na szlaku, będzie dla niego dobre. Czy to antylopa, czy piżmowiec karłowaty, czy małpa, czy dzik. I każde z tych zwierząt nadawałoby się do ciekawego obrazu.

Ale miałem lepszy pomysł. Cztery mile od miejsca, gdzie miał czekać pyton, znajdowała się wioska, napastowana od pewnego czasu przez czarną panterę, która zagryzała kozy i owce, a raz nawet rzuciła się na dziecko.

Czarna pantera — to czarny charakter dżungli. Wyjątkowo silna, rzuca się na wszystko, co się rusza. Nawet będzie szukała zaczepki i — przeważnie zwycięży. Gdyby więc można zwabić ją w jakiś sposób do pytona, byłaby wspaniała bitwa.

Lecz nim zacząłem obmyślać plan, najpierw pojechałem wozem w wołu obejrzeć owego pytona. Rzeczywiście leżał zwinięty koło szlaku na jasnym otwartym miejscu, w oczekiwaniu „przechodniów“. Przyzwałem z pośpiechem filmowców i z wszelkimi ostrożnościami, żeby nie robić hałasu, ustawiłem ich za osłonami z pnączy i paproci. Byłem przygotowany na wszystko — na bitwę lub po prostu posiłek pytona.

Ale liczyłem na coś więcej. Gdybym mógł zwabić tę czarną panterę, postrach wioski, przed obiektywy aparatów filmowych, mogłaby się wywiązać rzadka, niezrównana walka, nie widziana dotąd na ekranie, w naturze zaś przez bardzo niewielu ludzi, nawet spośród żyjących w dżungli.

Zwróciłem się do mieszkańców wioski, z oznajmieniem, że może mógłbym ich uwolnić od utrapionej czarnej pantery — k u c h i n g a. Ucieszyli się niezmiernie. Zgodzili się przepatrzyć dżunglę — ustawić się w długi szereg — i spróbować zagnać panterę w stronę, gdzie czekał pyton i aparaty filmowe.

Wróciłem do moich aparatów i budy, którą wybudowaliśmy w zaroślach — na wszelki wypadek. Przy zdjęciach zwierząt nie jest wykluczona wygoda. Nieraz moje aparaty czekały w ukryciu kilka dni. Nigdy nie wiadomo, kiedy aktorzy dżungli zaczną przedstawienie i jakie to będzie przedstawienie. W każdej chwili mogą wystąpić gwiazdy i gwiazdorzy. Kilka sekund zwłoki i dawno oczekiwany obraz może przepaść.

Jeszcze jest jeden moment niepewności. jeżeli wielka scena — walka zwierząt — rozegra się po zachodzie słońca — co się zawsze może zdarzyć, bo licho nie śpi — aparaty nie pochwycą obrazu, tak samo jak za dnia w mrocznej gęstwinie dżungli. Wtedy cenny czas przygotowania idzie na marne.

Jakże pragnąłem, żeby się moja pantera natknęła na pytona i żeby to nastąpiło w pełnym świetle dnia! Inaczej nie mogłem marzyć o obrazie.

Podczas gdym siedział w budzie, a moi filmowcy czekali przy aparatach w gotowości na ukazanie się pantery, czy innego zwierzęcia, nadbiegł z pośpiechem Ali.

— T u a n, twój przyjciel jechać z obozu wozem.

— Kto taki?

— Tuan Barnes.

— O! — rzekłem. — To go tu zaraz sprowadź, Ali.

Znałem Geralda Barnesa od wielu lat. Poznaliśmy się w Kuala Lumpur, stolicy Związkowych Państw Malajskich. Polubiliśmy się i stale odtąd utrzymywaliśmy stosunki. Spotykaliśmy się w Londynie, Nowym Jorku, Penangu, mniej więcej po całej kuli ziemskiej. Ostatnio widziałem go przed dwoma tygodniami w Singapore i odjeżdżając do dżungli prosiłem, żeby mnie odwiedził w Johore. Widocznie przyjechał podczas gdym się wyprawiał w teren i Ahmed wysłał go za mną wozem.

Byłem szczerze rad gościowi. Weszliśmy do budy, napili się i zasiedli wygodnie w trzcinowych fotelach, które zabrałem ze sobą. Barnes zapytał, co robię w tej gęstwinie. Gdym mu powiedział, zapytał:

— Naprawdę spodziewasz się sfilmować walkę pytona z czarną panterą?

— Nie spodziewam się. Po prostu — mam nadzieję, że mi się to uda. Naganka właśnie rusza, żeby przepłoszyć panterę w tę stronę. Mnie pozostaje tylko czekać. Nie sposób zgadnąć, co zrobią zwierzęta spotkawszy się — jeżeli się spotkają.

Barnes chichotał.

— Czy to ja nie wiem? — zaśmiał się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.